

Przedwzrostek

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Przykładowy
pojedynczy numer

10
groszy

Przebieg

2,50

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czaplowski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przełaj przez kraj i świat” — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Słowiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70.

Nr 279

Wydanie Ł

Rok 68

Poniedziałek, dnia 5 grudnia 1938

Olbrzymie podniecenie panuje w Rumunii

Po zastrzeleniu wodza „Żelaznej Gwardii” — Akcja rządu — Oszczerzy zarzut — Głosy prasy obcej — Aresztowania

Bukareszt. (Tel. wł.). Doniesienia z całej Rumunii stwierdzają zgodnie, że w kraju panuje w związku z zastrzeleniem wodza „Żelaznej Gwardii” Codreanu i jego towarzyszy ogromne podniecenie. Ulice miast przepelnione są policją, żandarmerią i wojskiem. Jedynym tematem rozmów jest wewnętrzna sytuacja polityczna na tle tragicznego zgonu Codreanu.

Na temat tego zgonu i towarzyszących mu okoliczności krążą najrozmaitsze wersje.

Na uspokojenie

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie rządu rumuńskiego, na którym zastanawiano się nad krokami, mającymi na celu uspokojenie ludności. Przewidywane jest wydanie zarządzenia o podwyżce uposażeń urzędników państwowych, o zatrudnieniu bezrobotnej młodej inteligencji oraz o specjalnej pomocy finansowej dla chłopów, wśród których rozwiązana „Żelazna Gwardia” ma wielkie rzesze zwolenników.

Również zamierzone jest wydanie pewnych zarządzeń antysemickich.

Tarcia w łonie rządu

Nawet w kołach rządowych wyrażane są jednak wątpliwości, czy te kroki zdołają uspokoić panujące wrzenie, które ma podłoże ideowe. Krążą wiadomości, że na tle sprawy „Żelaznej Gwardii” doszło do starć w łonie samego rządu.

Minister spraw wewnętrznych Ca-

linescu stoi na stanowisku ostrego kursu wobec rumuńskiego ruchu nacjonalistycznego. Przeciwstawia się mu opinia kilku członków gabinetu i szeroki krąg politycznych, które stwierdzają, że próby zdławienia „Żelaznej Gwardii” mimo jej formalnego rozwiązania i surowych represyj zupełnie zawiodły. Ruch, stworzony przez Codreanu, ma bardzo silne opar-

cie zarówno wśród inteligencji jak i włościan, a nawet w sferach urzędniczych i wojskowych.

Prasa rządowa wysuwa przeciw „Żelaznej Gwardii” zarzut, jakoby organizacja ta pozostawała pod wpływami „obcego mocarstwa”. Zarzut ten odpieryany jest z oburzeniem przez zwolenników Codreanu, którzy oświadczają, że jest to oszczerstwo, mające na

celu zohydzenie ruchu, stworzonego przez zmarłego.

Głosy prasy francuskiej

Paryż. (Tel. wł.). Wiadomość o zastrzeleniu Codreanu i jego towarzyszy wywołała ogromne wrażenie we Francji. Pisma podają ją pod wielki-

(Dokończenie na stronie 2).

Marsz. Blücher wystany do Chin

Wyjaśnia się tajemnica zaginięcia „czerwonego” marszałka

(d) Szanghaj. (ATE) Pogłoska, jakoby marsz. Blücher, o którym od kilku tygodni zaginęły wszelkie wieści, udać się miał w tajnej misji do

Chin, nabiera cech prawdopodobieństwa.

Pisma chińskie twierdzą na zasadzie rzekomo pewnych informacji, że

b. szef sowieckiej armii dalekowschodniej przybył na terytorium Chin już w początku września rb. oraz, że wziął również udział w zwołanym przez marsz. Czang-Kai-Szeka tajnym posiedzeniu rządu chińskiego. Blücher już przed 10 laty przebywał w Chinach w tajnej misji i występował wówczas pod nazwiskiem Galen.

Ojciec św. przy pracy

Citta del Vaticano (PAT). Stan zdrowia papieża jest z każdym dniem lepszy. Dziś Ojciec św. przyjął szereg kardynałów i prałatów oraz udzielił błogosławieństwa 150 nowopodślubionym parom małżeńskim.

Mile widziana niepogoda

(d) Saragossa. (ATE) W związku z niepokodą panującą od dłuższego czasu, działania wojenne na wszystkich frontach hiszpańskich zamarły niemal zupełnie. Jedynie lotnictwo gen. Franco przejawia działalność. W ciągu czwartku samoloty narodowe zbombardowały wielkie zakłady amunicji oraz składy wojskowe w Tarrega.

Kanał Koryncki zagrożony

Ateny (PAT). Ulewny deszcz w ciągu ostatnich dni spowodował obsunięcie się ziemi w Kanale Korynckim. Zwąły ziemi utrudniają komunikację okrętową w kanale, która chwilowo została zawieszona.



Z CAŁĄ RODZINĄ I DOBYTKIEM DO KRÓLA

Wieśniak egipski nie żałuje ni trudu ni znoju, aby dotrzeć do stolicy i z okazji urodzin księżniczki złożyć hold rodzinie królewskiej

NOWE ŻARZĄDZENIA PRZECIWŻYDOWSKIE W RZESZY

Żydzi wpędzeni do getta

Nowy dekret — Żydom nie wolno chodzić do teatrów, kin, muzeów itp. — Getto —

Berlin (PAT). Dyrekcja policji w Berlinie wydała dekret w sprawie obszarów zakazanych dla Żydów w stolicy Rzeszy. Dekret ten opiera się na zarządzeniu w sprawie publicznego występowania Żydów z dnia 28 listopada rb. i wchodzi w życie z dniem 6 grudnia.

Wstęp na ulice, place, ogrody publiczne oraz do budynków, wymienionych w tym dekrete, zakazany będzie dla Żydów-obywateli niemieckich, oraz pozbawionych obywatelstwa. W wypadku zamieszkiwania przez Żydów w dniu wejścia w życie dekretu wymienionych w nim obsza-

rów, obowiązani oni będą do posiadania przez policję przepustek. Dekret zakazuje Żydom uczęszczania do wszystkich teatrów, kin, sal koncertowych, muzeów, hali Rzeszy, pałacu sportowego, boisk sportowych oraz wszystkich publicznych i prywatnych (Dokończenie na stronie 2)



NAJWIĘKSZY I NAJMNIJSZY REKRUT ARMII ANGIELSKIEJ

spacerują sobie równym krokiem po ulicach Londynu. Polujący za sensacją fotoreporterzy w mig oczywiście uchwycili niecodzienny obrazek

Nie chcą mieć Żydów w Chinach

W najbliższych dniach ukazać się ma rozporządzenie, że Żydom nie wolno osiedlać się w Chinach

Tientsin. — Dzienniki japońskie donoszą, iż władze japońskie wydały zakaz imigracji Żydów z Rzeszy, Austrii i Włoch na terytorium Północnych Chin. Powodem tego zarządzenia są względy natury gospodarczej oraz niebezpieczeństwo związane z napływem żywności komunistycznych do Północnych Chin.

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości ze strony japońskiego ministerstwa spraw zagr. nie zdołano jeszcze uzyskać. Oświadczone jedynie,

że jeśli zarządzenie takie miało by się w ogóle ukazać, to ogłoszenia go spodziewać się należy w dniach najbliższych.

Sędzia Dysiewicz skarży obrońców Doboszyńskiego

Kraków. (Tel. wł.). Do sądu wpłynął akt oskarżenia sędziego Dysiewicza przeciwko czterem obrońcom z procesu Doboszyńskiego: drowi Adamowi Pozowskiemu, Zbigniewowi Stypułkowskiemu, Dominikowi Maciejce i Adamowi Macielnińskiemu.

Dysiewicz skarży 4 obrońców inż. Doboszyńskiego o obrazę w związku z ich pismem do sądu, domagającym się wyłączenia ze sprawy Doboszyńskiego sędziego Dysiewicza.

Proces ten będzie niewątpliwie bardzo ciekawy.

Na mocy nowego dekretu sędzia

Żydzi wypędzeni do getta

(Dokończenie ze strony 1)

zakładów kąpielowych. Prócz tego zakazuje dekret wstęp Żydom na ulicę Wilhelma na odcinku od ul. Lipskiej aż do Unter den Linden oraz na plac Poległych Bohaterów.

Wkrótce ukażą się dalsze zarządzenia, ograniczające wstęp Żydów na pewne obszary Berlina. Prawdopodobnie zakazane będzie im wkraczanie na Kurfürstendamm, ulicę Fryderyka oraz Unter den Linden. W zarządzeniach tych przewidziane będą specjalne okręgi, w których Żydom wolno będzie mieszkać, przy czym z okre-

gów tych wyniosą się wszyscy aryjczycy.

Szef policji Rzeszy Himmler wydał tymczasowe policyjne zarządzenie o odebraniu Żydom pozwoleń na jazdę oraz kart samochodowych. Zarządzenie to, zabraniające Żydom w Rzeszy posiadania samochodów i motocykli oraz kierowania nimi, umotywowane jest ich brakiem odpowiedzialności i zdolności w tej dziedzinie.

Żydzi — obywatele niemieccy obowiązani są do zwrócenia pozwoleń na jazdę oraz kart samochodowych i motocyklowych najpóźniej do dnia 31 grudnia.

Olbrzymie podniecenie w Rumunii

(Dokończenie ze strony 1)

mi nagłówkami na pierwszych miejscach.

Prawicowa „Liberté” wyraża powątpiewanie co do ścisłości oficjalnego komunikatu na ten temat, wskazując na to, że w trakcie rzekomego napadu na konwój żaden z żandarmów nie został nawet ranny, podczas gdy wszyscy przywódcy „Żelaznej Gwardii” zostali mimo panujących ciemności zabici.

„Action Française” podkreśla jako fakt charakterystyczny, że po śmierci Codreanu i jego towarzyszy żaden z masonskich „obrońców praw człowieka” ani żadna z gwiazd filmowych Hollywoodu nie zaprotestowała, gdyż

ofiarami są tu ludzie, którzy byli znienawidzeni przez Żydów.

Głos angielski

London. (ATE). Liczne dzienniki angielskie i francuskie podają doniesienia o rozruchach w Rumunii i o masowym zastrzeleniu wybitnych przywódców opozycyjnych „podczas próby ucieczki”. Dzienniki są jednomyślnie co do tego, że w danym wypadku nie może być mowy o uśmierceniu opornych więźniów, ale po prostu o celowej i z wyrachowaniem przeprowadzonej egzekucji; aby zatrzeć wrażenie, jakie ta egzekucja musiała wywrzeć w cywilizowanym świecie, puszczono komunikat o pró-

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE obuwia gumowego marki



„Schwickert”

nr 2078/74

bie ucieczki, podczas której rzekomo więźniowie mieli zginąć.

13 tysięcy aresztowanych Calinescu na czele rządu?

Bukareszt. — Fala aresztowań przeszła w ciągu kilku ostatnich dni nad całym krajem; podobno dotychczas aresztowano 18.000 zwolenników rozwiązanej „Żelaznej Gwardii”.

W rumuńskich kołach politycznych twierdzą również, że akcja zduszonych do podziemi przeciwników rządu nie jest skierowana bezpośrednio przeciw królowi, lecz przeciw ministrowi spraw wewnętrznych, Calinescu, którego jednak król nie chce zwolnić z tego stanowiska mając do niego całkowite zaufanie.

Znowu zastrzelenie podczas ucieczki

Bukareszt. (PAT). Generalna dyrekcja policji rumuńskiej donosi, że sprawca zamachu w Czerniowcach Fagadaru oraz zabójcy rektora w Cluj Beca Nania i Petro Andrei zostali zastrzeleni w czasie usiłowania ucieczki.

Z Sejmu

(d) Warszawa. (Tel. wł.). Na sobotnim posiedzeniu Sejmu rozpoczęła się debata nad oświadczeniem rządu.

Pierwszy zabrał głos prezes Klubu Parlamentarnego OZN p. Skwarczyński. M. i. oświadczył on, że wśród zadań, które izby mają do spełnienia, szczególną wagę posiada sprawa ordynacji wyborczej i OZN przystąpił do prac nad nią.

Poseł dr Józef Putek zgłosił interpelację do prezesa Rady Ministrów zapytując: 1) jakie stanowisko zajmuje rząd wobec sprawy amnestii, oraz czy i kiedy odpowiedni projekt ustawy zamierza przedłożyć Sejmowi? 2) czy, w jaki sposób i kiedy zamierza rząd zlikwidować następstwa procesu brzeskiego, a zwłaszcza czy jest przygotowany akt łaski dla skazanych w tym procesie, którzy przebywają za granicą? 3) czy i kiedy zamierza rząd zlikwidować obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej?

Demonstracje antywłoskie na Korsyce

(d) Paryż. (ATE) Wielkie demonstracje antywłoskie wybuchły ubiegłej nocy w kilku miastach na Korsyce, a przede wszystkim w Bastii, gdzie policja zmuszona była chronić konsulat włoski oraz kilka domów, należących do rodzin włoskich.

Demonstracje, spowodowane przez wystąpienie włoskich deputowanych, którzy podczas mowy min. Ciano wznowili okrzyki: „Tunis, Korsyka, Nicea”, powtórza się prawdopodobnie w Bastii w niedzielę, na który to dzień zgłoszone są liczne wiece protestacyjne.

Protesty przeciw wystąpieniom fałszywostkich deputowanych dają się słyszeć również w Tunisie, Algierze i Maroku. Dzienniki w Tunisie ogłaszają artykuły, w których piętnują wystąpienia włoskich deputowanych.

Gdzie nabywać należy dobrą kawę?

Podając w jednym z pism periodycznych sposób parzenia kawy, autor nie zaleca kupowania kawy w składach spożywczych, wychodząc z założenia, że kawa przez styczność w tychże składach z innymi towarami może „przechodzić różnymi zapachami”. To przypuszczenie jest bezpodstawne i niesłuszne, o ile dostawca kawy jest hurtownią rozporządzającą własnymi nowoczesnymi urządzeniami do palenia, przebiegania i pakowania kawy. Te bowiem urządzenia umożliwiają takiej hurtowni dostarczanie składom, kawy zawsze świeżej i aromatycznej w higienicznych opakowaniach pergaminowych i w specjalnych puszkach, zapobiegających tym ewentualnościom, o których wspomina ów autor. Nadto hurtownia nastawiona wyłącznie na dostawę kawy i herbaty, daje swym odbiorcom możliwość nabywania kawy w mniejszych partiach, przez co w składach spożywczych nie potrzeba gromadzić większych zapasów a tym samym konsumenci, kupując kawę w składach spożywczych, mają tę pewność, że nabywają tam kawę zawsze świeżą, aromatyczną oraz przed opuszczeniem hurtowni starannie przebieganą.

HURTOWNIA KAWY i HERBATY

Małeki-Wański

Gdynia — Poznań

zaopatrzona w nowoczesne urządzenia do palenia, przebiegania i pakowania kawy oraz herbaty, — uskutecznia dostawy w higienicznych opakowaniach pergaminowych i w puszkach.

NAGRODZONE ZŁOTYM MEDALEM.

dz 4062

Zawiadomienie

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanownych moich Klientów, że w dniu 6 grudnia rb. otwieram

HURTOWY SKŁAD WIN ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH

przy własnej rozlewni, w ŁODZI, ul. Dowborczyków 4, tel. 242-56

Polecam się łaskawej pamięci u P. T. i pozostaję

z poważaniem

Henryk Kalinowski.

Ważne dla PP. Kupców i rzemieślników!!

W jedynej miejscowości bez żydów — osadzie Karsznice koło Zduńskiej Woli

znajdzie zapewnioną egzystencję kto postawi sobie sklepik lub zakład.

Place pod budowę tych sklepów wydzierżawia na dogodnych warunkach Kluf Józef, poczta Piotrków Trybunalski wieś Gomolin. Informacji na miejscu udzieli Stefan Klimaszewski. n 23 641

Polecamy na gwiazdkę



Torebki damskie, portfele, portmonetki teki, tornistry, walizy, kufrы szafkowe paski bagażowe i t. p. a 23642

J. Jabłoński i S. Moszczyński
ŁÓDŹ — GŁÓWNA Nr 11



Sensacyjna nowość!!!

Nowoczesny browning-automat z bezpiecznikiem typu 6-cio mm. Wyrzuca automatycznie wystrzelone łuski i repetuje się przed każdym strzałem. Wykonany ściśle wg. rysunku. Huk strzału piorunujący! Najskuteczniejsza obrona przed napadem i kradzieżą. Wykonanie luksusowe! rękojęści wyłożone masą ebonitową. Cena automatu tylko zł 6.90. 2 sztuki 13.50. Sętka naboju metalowych zł 3.60. Karta na broń nie wymagana. Wysła się pocztą za pobraniem. — Firma chrześcijańska. Adresujcie: Repr. fabr. Edward Wiśniewski. Warszawa 1, skr. p. nr. 882, (Czarneckiego 78/2). n 21 457

Nowootwarty chrześcijański Sklep Konfekcji poleca na sezon zimowy

Ubiory damskie, męskie i uczniowskie

oraz dział miarowy przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. n 21 841

STANISŁAW PYĆ, Łódź, Rzgowska 33 b.

DO TRUMIENI

ANTABY dostarcza Kujawska Wytwórnia Antab — M. Skrzypczyński, Inowrocław, Staszica 25

POŃCZOCHY DAMSKIE i MĘSKIE

w różnych gatunkach oraz skarpetki, tenisówki i t. p. poleca P. T. Kupcom

EDWARD GŁOWACKI, Łódź, ul. Piotrkowska nr. 102.



NA GWIAZDKĘ!!

Lalka Ma-Ma jest najodpowiedniejszym podarkiem gdyż wzbudza podziw i zachwyty dziecka. Pięknie przystrojona, posiada blond włosy i niebieskie oczy! Rączki i nóżki ruchome, dzięki czemu lalka może stać oraz siedzieć! Mówi głośno i wyraźnie głosem dziecka „ma-ma”. „ma-ma”. Wielkość prawie pół metra! Cena reklamowa wraz z pudłem zł 4.75. W lep. gatunku LALKA CHODZĄCA-NOWOŚĆ! w pięknym, narodowym stroju, mówiąca tylko zł 6.90. Płać się przy odbiorze. Firma chrześcijańska. Adres: Waleria Oborska, Dz. B. Warszawa 1, ul. Światokrzyska nr 27.

Z NASZEGO STANOWISKA

Przemiany w obozie ludowców

Przestrach z powodu wzrostu radykalizmu lewicowego wywołał zwrot na prawo

W ostatnich tygodniach zaskoczyło opinię kilka nagłych i niespodziewanych posunięć Str. Ludowego, szczególnie na terenie Małopolski.

Przed wszystkim gruchnęła wieść, podana najpierw przez dziennik prorzadowy, a mianowicie „Ilustrowany Kurier Codzienny”, o powrocie Wincentego Witosa, którego domagać się ma rada naczelna Str. Ludowego. Pogłosce tej wprawdzie zaprzeczyły wybitne osobistości ludowcowe, ale już za kilka dni zarząd okręgowy Str. Ludowego w Krakowie uchwalił żądanie zwołania kongresu ludowców, na którym sprawa powrotu Witosa ma być postawiona na pierwszym planie.

Gala ta sprawa świadczyłaby, że okres bezwzględnej opozycji ludowców należy uznać za skończony, tym bardziej, że zaszły nowe wypadki. Najpierw chodziły głuche wieści o rozmowach ludowców z OZN, potem mówiono już o tece ministerstwa rolnictwa, jaka miałyby przypaść b. posłowi Mikołajczykowi.

W Krakowie doszło do czegoś bardziej konkretnego, mianowicie do bloku wyborczego do rady miejskiej OZN i Str. Ludowego. Szereg czołowych działaczy ludowcowych z krakowskiego terenu podpisał wspólną listę „ozonowo-chadecko-ludowcową” z redaktorem naczelnym „Piasta” drem Bieleninem, adwokatami Grodzińskim i Wusatowskim, żoną prof. Kota i hr. Lasockim. Wszyscy ci ludzie piastują czołowe stanowiska w Stronnictwie Ludowym.

W związku z tymi wydarzeniami nastąpiło nagłe ochłodzenie stosunków między Str. Ludowym i PPS. „Tydzień Robotnika” ze zgrozą wola na temat krakowskiego bloku wyborczego: „Co w tym towarzystwie robią ludowcy?” i sądzi, że chłopcy są zanępkoceni „koziolkami ideowymi przywódców”. Naczelne pisma socjalistyczne nabrały wody do ust.

Ale ludowcy nie milczą. Niedawno, bo jeszcze na Zielone Świątki na czele pochodu ludowców w Tarnowie (i gdzie indziej) kroczyły czerwone sztandary i sztab socjalistyczny z Żydami, a już w listopadzie zaproszenie PPS do wspólnego obchodu rocznicy niepodległości potraktowane zostało na posiedzeniu zarządu Str. Ludowego jako „obelga dla Polaków”. Przy sposobności przypomniano socjalistom dawne grzechy wobec Witosa.

Wydaje się nam, że o zgodzie ludowców z OZN poważnie na razie mówić nie można, natomiast co innego jest przyczyną ostatnich posunięć Str. Ludowego.

wskazywać na przestrach kół kierowniczych St. Lud. z powodu wzrostu radykalizmu lewicowego w łonie partii. Przeciwnie przystąpienie do krakowskiego bloku, które

Dążenie do powrotu Witosa i ostre ataki przeciw socjalistom zdają się

ry ma być skierowany przeciw Żydom i socjalistom, jest bardzo symboliczne. Wprawdzie mówi się często w kołach ludowcowych, że „młodzież”, tj. lewicowy kierunek „Wici”, są najzupełniej posłuszni dyrektywom sztabu, jednak jest to tylko zakrywanie walki wewnętrznej i samoludzenie się. Siły „Wici” stają się dla starych ludowców zbyt groźne, aby nie szukali dróg obrony.

Dlatego u ludowców — zwrot na prawo.

JAN BIELATOWICZ

ŚWIADECTWO MILIONÓW...

Ponad trzy miliony stałych klientów PKO stwierdza: PKO stoi zawsze na straży naszych interesów, pomnaża nasz dobytek i chroni od wszelkiego niebezpieczeństwa.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.

WYDARZENIA POLITYCZNE

POLSKA — ROSJA SOWIECKA

W okresie kryzysu państwa czesko-słowackiego stosunki między Polską a Rosją Sowiecką zaostrzyły się tak dalece, że groziło to poważnymi na przyszłość trudnościami w sąsiedzkich między obu państwami stosunkach.

Rosja Sowiecka broniła — niezbyt zresztą na serio — Czecho-Słowacji, niepotrzebnie jednak ostrze swojej obrony zwróciła przeciw Polsce. Polska bowiem była jedynym państwem, które swój spór graniczny załatwiło z Czecho-Słowacją w drodze bezpośrednich rokowań, bez udziału postronnych czynników politycznych, poza monarchijską „wielką czwórka”. Nie tedy dziwnie, że na „protest” sowiecki Polska odpowiedziała dość ostro.

Obecnie możemy zanotować likwidację powstałych ostatnio zdrażnień w postaci potwierdzenia trwałości i całkowitego obowiązywania paktu o nieagresji pomiędzy Rosją Sowiecką a Polską.

Uznając wszakże konieczność utrzymania pokojowych stosunków politycznych z naszym sąsiadem wschodnim, przeciwko któremu Polska nie żywi żadnych zamiarów zaczepnych, oraz pożytek z utrzymania, a raczej nawiązania i wzmocnienia wzajemnej współpracy gospodarczej, — musimy baczyć pilnie, by rezydujący w Moskwie Komintern nie obdarzał Polski dynamitowym „towarem” wywrotowej propagandy „czerwonej” i hasłami komunistycznej rewolucji.

Deklaracja polsko-sowiecka wywołała, zresztą maskowane, niezadowolenie w Berlinie, który przecież posiada swoje daleko idące plany na wschodzie i w realizacji tych planów liczył na współdziałanie Polski. Nie dziwnym się temu. Polska jednak będzie realizowała swoją politykę dla swoich celów i zgodnie ze swoimi interesami. Narzędziem cudzej gry i cudzych zamierzeń — nie będzie!

POLSKA — LITWA

Poprawa stosunków polsko-litewskich — to drugi dodatni fakt z dziedziny naszych stosunków zewnętrznych.

Wyraził się on w postaci rozwiązania przez rząd kowieński „Związku Wyzwolenia Wilna”, który stanowił dotychczas główny ośrodek wrogich Polsce nastrojów. Rząd polski ze swej strony wyraził zgodę na otwarcie w Wilnie muzeum etnografii litewskiej, akcentując w ten sposób swoje pojednawcze stanowisko i poszanowanie odrębności narodowej Litwinów.

Fakty te uzupełniły wzajemne ze strony polskiej i litewskiej deklaracje, utrzymane w tonie przyjaznych intencji. Deklaracje te były przez prasę obu krajów przyjęte przychylnie. „Lietuvos Aidas” wyraził nawet nadzieję, że w rozwoju stosunków nowej Litwy i nowej Polski „18 lat martwych będzie można dogonić przez taką samą liczbę miesięcy”.

Oby tak się stało!

W nawiązaniu przyjaznych stosunków i ściślejszej wzajemnej współpracy politycznej oba kraje są w wysokim stopniu zainteresowane. Litwa jest dziś bardziej niż kiedykolwiek zagrożona naporem zachłannej ekspansji germańskiej, zwłaszcza na wybrzeżu Bałtyku, w kraju kłajpedzkim. Polska i Litwa odnajdują w tej sytuacji solidarność swoich interesów nad Bałtykiem, zagrożonych wspólnym niebezpieczeństwem.

Nie znaczy to oczywiście, aby porozumienie to miało charakter negatywny w stosunku do Niemców. Porozumienie to wzmacnia tylko politycznie bezsporne prawa Polski i Litwy do Bałtyku.

GRANICA POLSKI ZE SŁOWACJĄ

Komisje delimitacyjne polska i słowacka, których praca została zakłócona prowokacjami ze strony sło-

wackiej, podpisały protokół, określający nową granicę polsko-słowacką. Protokół został uzupełniony dodatkowymi dezyderatami, które rząd polski postawił po użyciu broni przeciwko armii polskiej.

Polska zyskała nowe tereny w Cza-deckim, dwie gminy na Orawie, rejon Jaworzyny na Spiszu, cały teren Parku Narodowego w Pieninach ze wsią Leśnica i grota Aksamitka, wreszcie przesunięcia granicy koło Żegiestowa, gdzie Polsce przypadło źródło mineralne Sulin, koło Krynicy i koło Łupkowa w ten sposób, że kolejka wąskotorowa Łupków — Cisna znalazła się obecnie na terytorium Polski.

Ostateczne ustalenie granicy polsko-słowackiej pozwoli po pewnym czasie na podjęcie normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską i Słowacją, gdzie obecnie Niemcy wykorzystują sytuację penetrując swoimi wpływami politycznymi i wytwarzając wśród Słowaków nastroje antypolskie.

PRZEGLĄD PRASY

Szanse „Ozonu”

Wileńskie „Słowo” tak ocenia szanse „sanacji” w wyborach samorządowych:

„Meldunki — pisze — jakie nadchodzą do sztabu „Ozonu” przy ul. Matejki z frontu walki wyborczej do samorządu miejskiego, brzmią coraz bardziej dla „Ozonu” niepomyślnie. A więc najpierw w stolicy. Dwaj pełnomocnicy prezydenta Starzyńskiego do akcji wyborczej, były poseł Dabulewski i dyr. Pawłowicz, według zgodnej opinii kół „reżimowych”, nie wywiązali się z powierzonych im zadań, wskutek czego wyniki akcji Komitetu Narodowo-Gospodarczego są więcej, niż słabe. „Ruszamy tylko śmietankę, ale nie możemy poruszyć mas” — oto słowa jednego z głównych przedstawicieli tego komitetu. Trzeba zaś dodać do tego, iż tę śmietankę stanowią przeważnie urzędnicy. Najlepszym dowodem niepowodzenia akcji jest to, iż przed dwoma tygodniami prezydent Starzyński zwrócił się nawet do władz „Ozonu” z prośbą o współpracę. „Ozon” bowiem dotychczas, jako organizacja, akcji wyborczej do Rady Miejskiej w Warszawie nie prowadził, a udział jego w wyborach został ograniczony do wyznaczenia pewnej ilości miejsc na listach kandydatkich. Obecnie organizacja „Ozonu” bierze już udział równoległe z komitetem w pracy wyborczej, lecz mimo to sytuacja nie ulega poprawie, gdyż — jak wiadomo — „Ozon” jest wprawdzie oryginalną organizacją, bogatą w mandaty poselskie i senatorskie, ale nie posiadającą członków i sympatyków w społeczeństwie.”

Podobnie jak w Warszawie jest i na prowincji — stwierdza „Słowo”.

Każdy Polak bierze czynny udział w akcji przedwybor-

Z satyry politycznej

Generalnie

Proklamowany przez C. G. T. strajk generalny we Francji zakończył się fiaskiem.

Konfederacja Generalna — strajk generalny — kłapa generalna.

W Sudetach

Do sklepu spożywczego w Egerze wchodzi gospodarz z koszykiem.

— Proszę o pół kilo masła.

— Nie ma masła.

— No to pół kilo słoniny.

— Nie ma słoniny.

— A smalec?

— Smalcu też nie ma.

— A jajka?

— Nie ma jajek.

— Więc cóż jest?

— Bilety na przedstawienie zorganizowane przez „Kraft durch Freude” pt. „Szczęśliwy naród”...

„Ekspres Poranny”

Krakowiaczek przedwyborczy

W całym kraju oto ruch się wielki wznaga i w niejednych klikach tumult i balagan.

Wybory, wybory w gromadach, ratuszach...

„Ozonowi” jakoś zbrakło animuszu.

Bo to już nie można autorytatywnie tak krótko na munsztuk — a więc trochę... dziwnie...

Trochę coś nietego trochę cierpnie skóra...

Chyba, chyba znowu odezwi się „góra”?



Sam ze wsi pochodził...

znal tedy zbawienne działanie wody, świeżego powietrza i swojskich ziemiopłodów. — Nie jest to więc prosty przypadek, że Ksiądz Kneipp obrał produkt z rodzimego płanu za codzienny napój, a mianowicie:

Kawę Stodową Kneippa!

Bandyci siekierą zamordowali księdza

Zuchwały napad na plebanię — Bandyci zabili księdza i ciężko poranili gospodynię

Przemysł. — W pow. jarosławskim w miejscowości Kramarzówka, koło Pruchnika nieznanymi w sprawie dokonali bandyckiego napadu na plebanię.

Bandyci wtargnęli na plebanię i zamordowali siekierami miejscowego księdza proboszcza, który nie zezwolił na płądrowanie mieszkania. Prócz tego bandyci poranili bardzo ciężko gospodynię księdza proboszcza, która krzykiem chciała zaalarmować sąsiadów. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Służącą, której stan jest beznadziejny, przewieziono do Szpitala Powszechnego w Przemysłu. Doznała ona

załamania podstawy czaszki. Sprawców bestialskiego napadu poszukuje policja.

57 milionów lei wywieziono za granicę

Nowa wielka afera dewizowa w Rumunii

Bukareszt. — W Rumunię wykryto ostatnio szereg wielkich afer dewizowych, które świadczą o tym, że mimo ostrych przepisów dewizowych miliony lei przemycane są ustawnie za granicę.

Nadużycia wykryto w firmie czerniowieckiej „Warwag i Spiegel”. Skarbu państwa uszkodzony został przez tę firmę na 57 milionów lei.

Firma „Warwag i Spiegel” wybrała skrzynki drewniane do pakowania pomarańczy i wysyłała je do Palestyny. Firma palestyńska płaciła za skrzynkę 12 pensów, z czego osiem wysyłała do Rumunii, a cztery wpłacała na specjalne konto czerniowieckiej firmy w Palestynie. W ten sposób Żydzi rumuńscy przemycili do Palestyny 57 milionów lei.

Ogólnopolski kongres techników

Warszawa (Tel. wł.) W sobotę rozpoczął się w Warszawie pierwszy ogólnopolski kongres techników, zwołany pod hasłem „Przez zorganizowany świat techniczny do realizacji planu gospodarczego Polski”. Zadaniem kongresu jest naświetlenie roli techników w życiu gospodarczym Polski.

Obrady zagał prezes stowarzyszenia, p. Aleksander Taff, powołując na przewodniczącego kongresu nadztygara Zygmunta Sławińskiego z Karwiny, którego zebrani powitali owacyjnie. Po wygłoszeniu przemówień powitalnych rozpoczęły się obrady w sekcjach. Zamknięcie kongresu nastąpi w niedzielę.

Liczne potomstwo

Lizbona. — Jedno z pism portugalskich podaje fenomenalny wypadek bogactwa dzieci, jaki został zaobserwowany u jednego z mieszkańców miasteczka Pessegueiro da Vonga. Zmarł tam 80-letni przedsiębiorca budowlany Antonio Jacinto, pozostawiając niezwykle liczne potomstwo — 85 dzieci i odpowiednią ilość wnuków i prawnuków.



TRAGICZNY DZIEŃ W PODSPADACH

Piękne kryształki na upominki i tysiące modnych drobiazgów — poleca
 firma **S. ZYGADLEWICZ**, Poznań, — ul. 27 Grudnia 6
 Warszawa — Nowy Świat 59
 Przyjmujemy asygnały „Kredyt”

Straszna katastrofa w Australii

Zderzyły się dwa pociągi — Trzask słyszano w promieniu kilku kilometrów

Sydney. — W północno-zachodniej Australii wydarzyła się groźna katastrofa kolejowa. Koło Hughenden w Queensland zderzyły się dwa pociągi. Trzask zdruzgotanych wagonów w chwili zderzenia się pociągów słyszano w promieniu kilku kilometrów.

Maszyniści obu pociągów i jeden pasażer stracili życie. Kierownik jednego z pociągów oraz kilku pasażerów odnieśli ciężkie rany. Władze wszczęły energiczne dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę strasznego zderzenia się pociągów.

Milionowe dochody „czerwonego” wodza

„Proletariusz” Jouhaux pozbawiony milionowych zarobków za nic

Paryż. (Tel. wł.) Duże wrażenie wywołała tu wiadomość, że sekretarz Gen. Konf. Pracy Leon Jouhaux, piastujący rozmaite urzędowe stanowiska, m. i. członka rady nadzorczej Banku Francuskiego, został pozbawiony wszystkich stanowisk w instytucjach

państwowych. Decyzję tę koła robotnicze przyjęły z zadowoleniem, gdyż dowiedziały się równocześnie, że Jouhaux wyciąga kilka milionów rocznie z instytucji państwowych i kapitalistycznych.

Czy to wystarczająca satysfakcja?

Min. Chodacki zwiedza warsztaty Stoczni Gdańskiej

Gdańsk. (Tel. wł.) Komisarz gen. R. P. w Gdańsku min. Chodacki udał się w piątek w towarzystwie 2

radców legacyjnych, sen. Szujskiego, jako prezesa Rady Nadzorczej „Gdynia-Ameryka” Linij Żeglugowej, kom.

7 osób zabitych na wiecu przedwyborczym

Dwa wrogie ugrupowania polityczne zaatakowały wspólnie żandarmów

Białogrod. — W niedzielę ub. na wiecu przedwyborczym w miejscowości Primostel w Chorwacji doszło do krwawego starcia dwóch wrogich ugrupowań politycznych. Bójkę rozagitowanych wyborców

chcieli zlikwidować żandarmami, których jednak poważnione strony solidarnie zaatakowały. Ponieważ tłum, składający się z 500 osób, przyjął postawę bardzo agresywną i na żandarmów posypał się grad kamieni, żandarmami do

ŚWIĘTEM JEST
 każdy dzień dla zdrowego człowieka. Bo tylko zdrowie pozwala rozpocząć każdy dzień z radosną ochotą do pracy. Słabowity, któremu już rano sama myśl o pracy dnia zatruwa życie, nie może wiele zdziałać i nie może radować się życiem. Fiziżanka Ovomaltyny codziennie na śniadanie może i tutaj pomóc. Ovomaltyna koncentrat odżywczo-witaminowy wzmacnia i podnosi odporność organizmu, tak niezbędną dla dostosowania się do współczesnego tempa życia.

Jacynicza, kom. Frankowskiego, oraz nacz. Wydz. Żeglugowego w Min. Przemysłu i Handlu Ocieszyńskiego do warsztatów Stoczni Gdańskiej. Min. Chodacki obszedł i obejrzał dokładnie warsztaty okrętowe zwłaszcza nową pochylnię, na której buduje się nowy polski motorowiec „Bielsko”. W jednej z hal stoczni zgromadziła się polska załoga robotnicza, do której przemówił sen. Szujski. Zarząd stoczni podejmował gości polskich śniadaniem. Zarząd stoczni chce w ten sposób załagodzić głośną sprawę położenia stępki pod nowy polski motorowiec z

Dla smakoszy
HERBATA ZE SFINKSEM
 aromatyczna i smaczna
 F-y „SAMUM-TEA”, Zygmunt Batory, Warszawa.

Specj. **HEBRATA w ROZKACH**
 P 8836-62,916

udziałem namiestnika Rzeszy Seyss-Inquarta, na którą nie uważano za stosowne zaprosić przedstawicieli rządu polskiego i Polskiej Linii Żeglugowej, dla której budujący się statek jest przeznaczony. Czyżby wizyta ta była wystarczającą satysfakcją za demonstrację antypolską, jakiej się zarząd stoczni dopuścił. (p.)

60 lat istnienia
 60 lat doświadczenia
 60 lat zaufania
 daly nam tradycję i przodujące miejsce w produkcji krajowej.
ARNOLD FIBIGER
 Kalisz Szopna 9.
 Gener. przedstawiciel:
 Centralny Magazyn Planin
 Poznań, Pierackiego 11.
 Ng 22 577/78

Rokowania z Litwą
 Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania handlowe z Litwą potrwają do świąt Bożego Narodzenia. Toczą się one w komisjach: komunikacyjnej, spławu rzeczno, wymiany towarowej itd. (w)

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
 specj. chorób skór. wener. moczołciowych
 Łódź, Sierpnia 2, tel. 118-33.
 Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

OKULISTA
 Dr med. Jacek Szmyt, Pl. Dąbrowskiego 1, tel. 245-47 ordynuje codziennie od 18-19, poniedziałek, środe, czwartek, sobota od 13-14.
 n 20 072

DR. MED. A. MILKE
 Gabinet chorób serca i płuc, Rentgen, Elektrokardiografia
 ŁÓDŹ, Wólczańska 62 — Telefon 242-99
 n 235:5 Godziny przyjęć: 5-7.

REUMATYZM
 ischias oraz wszelkie nerwobóle usuwa „SAPOMENTHOL” Matuli. Żądać w aptekach i drogeriach.
 n 22 918

Namusiu, najsmakuj mnie!
KULINAR
 ROSOŁ Z KURY

na gorącym uczynku

Tyg. „Myśl Narodowa” pisze: Żydowski „Nasz Przegląd” zbiera składki na rzecz Żydów wydalonych z Niemiec do Polski. Oglaszana w tym dzienniku lista jest czarną listą Polaków, którzy się na nią wpisują. Znalazły się tam nazwiska członków Akademii Literatury; Nalkowskiej i Irzykowskiego, do literatury należą także: Kuncewiczowa, Czapska, Filipowiczowa, do arystokracji: dwaj panowie Tarnowscy, Czapski i in. — Witajcie, drodzy rodacy! — wołają ci żydauizowani niewolnicy żydowscy. Hej! gnoju w takim goju!

Czytelnikom „Ore-downika”



Załączony poniżej kupon posłuży naszym Czytelnikom do uzyskania 50% ulgi na indywidualny horoskop osobisty. — opracowany przez światowej sławy astrofologa p. Saïda Poady. P. Saïd Poady jest wtajemniczonym hinduskim, wybitnym znawcą grafologii i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. W czas swojej wieloletniej wędrówki po całym świecie — studiował filozofie na Sorbonie w Paryżu, był doradcą najwybitniejszych osobistości świata naukowego i artystycznego, zglebił nauki ezoteryczne dalekiego Wschodu. P. Poady włada 8 językami (m. in. i polskim). Prasa zagraniczna, a obecnie i polska zamieszcza o Nim szereg chwalebnych artykułów jako o wybitnym okultystę i człowieku, który życie swoje poświęcił dobru ogółu. Należy napisać własnoręcznie swoje imię, nrzawisko, datę urodzenia, stan rodzinny, dokładny adres, załączyć kupon zamieszczony, poniżej, oraz 1 zł (znaczkami pocztowymi) na wydanki kancelaryjne i pocztowe. — a p. Poady zdumiewająco trafnie zestawia osobisty horoskop indywidualny, określa charakter, zdolności i przesłannicze, udzieli w transie somnambulicznym rad i wskazówek we wszystkich dręczących i zawyłych kwestiach życiowych. Adresować: Saïd Poady, Warszawa, Poznańska 14.

KUPON ULGOWY 50% ulgi
 na indywidualny horoskop osobisty światowej sławy astrofologa p. Saïda Poady. Kupon jest ważny tylko dla jednej osoby. Wyciąć i załączyć do listu. Or.

Marksiści łódzcy w bieli aniołków

Socjaliści poszukują dokumentów, które ich mają zrehabilitować w sprawie elektrowni

Łódź, 3. 12. W jednym z numerów naszego pisma zamieściliśmy sensacyjną artykul, w którym wykazaliśmy, iż socjaliści zaprzepaścili elektrownię łódzką.

Oni to, którzy dziś ciągle i bezustannie, a głośnie i kłamliwie twierdzą, jakoby „endecja” wypuściła w pacht obcym, zagranicznym kapitalistom belgijskim Elektrownię Łódzką, dostali raptem szoku i ataku furii, gdy przeczytali w naszym piśmie następujący dokument wyjęty z 25 posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 1 lipca 1924 roku:

„Fracja PPS stojąc zasadniczo na stanowisku umiastowienia instytucji użyteczności publicznej, mimo iż stoi w opozycji do obecnego Magistratu, lecz dążąc do elektryfikacji miasta i okręgu głosować będzie za umową” (umowa ta, jak wiadomo, dała w pacht obcym kapitalistom Elektrownię Łódzką).

Taki wniosek w imieniu frakcji złożył radny Kałużyński, a protokół, który ten wniosek podaje podpisali przewodniczący Rady Miejskiej dr Bolesław Fichna, Józef Wolczyński, oraz radni sekretarze Cyrański, Wojakowski i prowadzący protokół Rundo.

Nie dziwnym się wcale, że wśród lokalnych marksistów powstał zamęt i zamieszanie, że chcieliby w jakikolwiek sposób zrehabilitować i znaleźć choćby tylko słabe poszlaki, iż przytoczony przez nas dokument nie odpowiada prawdzie.

Wysłali przeto do archiwum Zarządu Miejskiego specjalnego swego delegata, który miał za zadanie stwierdzić w protokołach, czy taki wniosek się znajduje. I oto lokalna mutacja warszawskiego „Robotnika”, w jednym z ostatnich numerów z dramatycznym gestem komunikuje, że akta dotyczące przebiegu pertraktacji zostały zagubione. Nie wchodzimy w to czy fakt ten odpowiada prawdzie, czy też ów wysłannik lokalnych marksistów po prostu ze zdenerwowania nie mógł odnaleźć odpowiedniego dokumentu.

My podajemy cyfry i daty tego dokumentu i, ażeby ułatwić lokalnym marksistom wyszukanie go wskazujemy, że treść wniosku radnego Kałużyńskiego złożono w imieniu Frakcji PPS zacierpnęliśmy z oficjalnej enuncjacji Magistratu m. Łodzi pod tytułem „Sprawa elektrowni w Łodzi” wydanej w 1926 roku.

W teście enuncjacji jest uwidoczniły załącznik nr 23 na stronie 92, który właśnie mówi o tym, jak to socjaliści skwapliwie bez żenady, ceregieli i ru-

mieńca zadeklarowali oddanie swych głosów za wydzierżawieniem elektrowni kapitalistom zagranicznym.

Lokalna mutacja warszawskiego

„Robotnika” zrobiła wywiad z samym p. Kałużyńskim, jak się okazuje aktualnym ruzędnikiem Magistratu, który obecnie kiwnął palcem na PPS i

opuścił jej szeregi.

Tenże p. Kałużyński, który już prawdopodobnie pewnych faktów nie pamięta, oświadczył, że wniosku zamieszczzonego na łamach naszego pisma nie zgłaszał.

Nie będziemy czynić dociekań na temat p. Kałużyńskiego. Ale zdaniem naszym, lokalna mutacja warszawskiego „Robotnika”, przygwożdżona dokumentarnie i faktycznie, chcąc się po prostu wytłumaczyć i wybielić w oczach swoich czytelników stworzyła sobie wygodną sytuację przez twierdzenie, że dokumenty, kompromitujące lokalnych marksistów, akurat zaginęły.

Fakt jednak zostanie faktem. Marksiści dziś przygwożdżeni faktami i dokumentami — starają się wybielić i oczyścić ze starych grzechów.

Jeśli obecnie elektrownia jest w rękach obcych kapitalistów, którzy w wyraźny sposób przez wysoką cenę za prąd łupią skórę konsumenta, to również jest zasługą „czerwonych”, lokalnych marksistowskich bonzów i kacyków.

My dzisiaj, a z nami całe społeczeństwo polskie, walczy o to, aby wreszcie elektrownia obniżyła wysoką cenę a tymczasem lokalni marksiści zajmują się odszukiwaniem dokumentów, mających ich przedstawić w oczach społeczeństwa łódzkiego w bieli aniołów i dobroczyńców.

I oto okazuje się, że akurat te dokumenty zaginęły.

Ach ci dowcipnisie marksiści!

— Kino „CORSO” — „ZORRO”
dawno oczekiwany film w barwach naturalnych
w roli głównej bohater, legendarny BOBB LIVINGSTON i piękna HAETHER ANGEL.
Przepiękny romans, dramatyczna walka.
Nadprogram: dodatek kolorowy PAT i aktualności. — Początek seansu o godzinie 4, w soboty i święta o godz. 12. Ceny 50 groszy.

Zgłoszono 200 list w wyborach do rad gminnych

Łódź, 3. 12. W wyborach do rad gminnych w województwie łódzkim zgłoszono ogółem ponad 200 list, z tego — jak podaje Urząd Wojewódzki —

119 list społecznych, 20 Stronnictwa Ludowego, 8 PPS, 34 koalicyjnych i 45 niemieckich.



„Sad” — Z wystawy pośmiertnej M. Sprusiaka

Gruźlica nagminną chorobą w Łodzi

Łódź, 3. 12. — Pod przewodnictwem tymczasowego wiceprezidenta Pączka odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego „Tygodnia Przeciwegruźliczego”.

Jak wynika ze sprawozdań, złożo-

nych na posiedzeniu, w Łodzi jest 7 tysięcy chorych na gruźlicę.

Wybrano komitet wykonawczy, na czele którego stanął dr Salak jako przewodniczący.

Oplakane warunki lokalowe w Sądzie Grodzkim

Ciasnota przechodząca wszelkie prawdopodobieństwo panuje w budynku Sądu Grodzkiego

Łódź, 3. 12. Miasto nasze traktowane jest stale jak kopciuszek. Docenia się i rozumie potrzeby Pipidówki czy Grajdołka, ale bołączek Łodzi nie widzi się czy widzieć się nie chce.

Oto jeden z klasycznych przykładów tej obojętności na żywotne potrzeby drugiego co do wielkości miasta w Polsce.

Chodzi o pomieszczenie dla Sądu

LIST DO REDAKCJI

„Stronnictwo Pracy” to prawy filar „Folksfrontu”

Otrzymałmy poniższy list.

Szanowny Panie Redaktorze!

„Proszę uprzejmie o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma kilka następujących uwag.

„W rozgrywanej się akcji wyborczej poszczególnych stronnictw i ugrupowań przypatruje się z zimnym krytycyzmem obserwatora, który wiele już w życiu widział i przeżył. Rozumiem, że pewne ugrupowania polityczne w celu pozyskania głosów wyborców nadużywają sposobów i metod stosowanych w gorącym okresie walki o to, kto będzie rządził na łódzkim ratuszu.”

„Nie tak dawno dostala się do moich rąk ulotka wydana przez Stronnictwo Pracy. Na pierwszej stronie ilustracja

wykonana ręką jakiegoś domorosłego artysty, przedstawiająca gen. Hallera na koniu przejeżdżającego przed frontem wojska. Na drugiej kilka najwznych hasel i wreszcie zdania tego rodzaju: Niech żyje Polska Narodowa, Demokratyczna i Chrześcijańska.”

„Oburzył mnie do głębi fakt nadużywania imienia i podobizny gen. Hallera w formie tak niesmacznej, że aż wywołującej obrzydzenie.

„Jest to dyskutowanie zasług człowieka, który wolał Romana Dmowskiego zostać powołany na głównego dowódcę armii ochotniczej we Francji. Rzucanie tego nazwiska w rozgwar walk politycznych i partyjnych w drodze ulotkowej akcji jest niczym innym jak kupceństwem i sprzedawaniem za cenę mandatu radzieckiego

nazwiska, które należy przecież do historii.

„Ten brak choć szczypty delikatności i krytycyzmu w postępowaniu jest godzien podkreślenia, jeśli nie napiętnowania. Uderzył mnie fakt, że Stronnictwo Pracy wolało Polską demokratyczną i wzywa robotników, by w imię tej demokracji głosowali na listę tego stronnictwa.”

„Przez analogię zresztą jakże uzasadnioną, nasuwa się odrazu przykład Francji, w której powstawały tego rodzaju właśnie fronty demokratyczne, szeregujące ugrupowania od liberalno prawicowych aż do skrajnych komunistycznych.

„Stronnictwo Pracy, to ów prawy filar „Folksfrontu”, jaki usiłuje się zmontować w Polsce pod nazwą frontu demokratycznego. Zdaje mi się jednak, że ta robota Stronnictwa Pracy jest robiona zbyt mało kunsztownie i delikatnie, jest zbyt jaskrawa co do celów, ażeby się na niej nie poznał szary wyborca, który w dniu 18 grudnia r. rzucił swój głos do urny wyborczej, ażeby zdecydować o tym kto ma rządzić w Łodzi, czy „Folksfront” czy też jednolity zwarty front narodowy, front polski.”

Czytelnik.

Niezwykłe samobójstwo

Łódź, 3. 12. — Niezwykłe samobójstwo popełnił 18-letni Franciszek Mijas, mieszkaniec wsi Nowa-Imielna pod Strykowem.

Mijas poszukiwany był przez policję, a widząc, że nie ujdzie kary, postanowił popełnić samobójstwo. Mijas na szosie Łódź — Stryków za pomocą długiej żerdzi, na której końcu umieścił drut, połączył się z przewodami elektrycznymi o wysokim napięciu i rażony prądem poniósł śmierć natychmiast.

Niezwykły wypadek samobójstwa zauważyli pasażerowie autobusu, którzy też zawiadomili policję.

Ważne dla mieszkańców przedmieść Łodzi

Chcąc umożliwić wszystkim czytelnikom „Oregdownika” otrzymywanie premii książkowych usprawniliśmy doreczanie prenumerat na wszystkie krańce Łodzi, a także do Rudy Pabianickiej.

Prenumeratę zamawiać można telefonem 173-55, albo w administracji ul. Piotrkowska 91.

Naum Ejtingon i Uszer Kohn na czele masonskiej loży Bnei Brith

Jakie cele miała loża Bnei Brith? — Członkowie — 1000 złotych wpisowego

Lódź, 3. 12. — Na mocy dekretu antymasonskiego został opieczetowany, jak to donosiliśmy, lokal loży masonskiej „Bnei Brith Montefiore” przy ul. Piotrkowskiej 90.

Loża skupiała miejscową burżuazję i plutokrację przemysłową żydowską. Władze wyznaczyły specjalnego kuratora, który zajął się oszacowaniem majątku rozwiązanej loży. Na razie więc nie możemy podać ze względu na niezakończony dochodzenie szczegółów, dotyczących działalności tutejszej masonerii żydowskiej, które są niezwykle ciekawe, frapujące i ponczające.

JAKIE BYŁY ZADANIA ŁOŻY BNEI BRITH?

Loża Bnei Brith została założona w Ameryce. Szybko rozciągnęła swą działalność na wszystkie skupiska żydowskie w całym świecie. Poszczególne kraje oznaczone są tak zwanymi dystryktami. Polsce przypadł 13 dystrykt. Loża Bnei Brith w Łodzi powstała jedna z pierwszych. Jest ona niejako lożą-matką dla pozostałych. Jak się powszechnie mówi, założycielem miejscowej loży był sam „cadyk z Widzewa” stary Uszer Kon. Loża Bnei Brith mają tajny, ściśle poufny regulamin, przeznaczony tylko dla najwyższej wtajemniczonych, stanowiący wytyczne postępowania dla działalności loż żydowskich.

Otóż jak wynika z tych regulaminów, celem loż Bnei Brith w Polsce było opanowanie wszystkich dziedzin życia w Polsce, jak dalej mówi ten regulamin, zjudaizowanie świata, podporządkowanie interesów społeczeństw aryjskich interesom żydowskim, wywieranie wpływu na życie gospodarcze, społeczne i polityczne. Takie cele miała rozwiązana w Polsce masoneria żydowska, zorganizowana w Bnei Brith.

LÓDZKI BNEI BRITH

Jak się przedstawia działalność łódzkiego Bnei Brith? Najpierw przyjrzyjmy się składowi tej loży.

Na czele do chwili rozwiązania stał dr Braude. Znajdujemy wśród nazwisk członków nazwisko Uszera Kohna, właściciela „Widzewskiej Manufaktury”, Nauma Ejtingona, władcy połowy Łodzi, jego brata Borysa, dra Rozenblatta, b. posła syjonistycznego, obecnie dyrektora ejtingonowskiego Banku Depozytowego, posła rabina Lejby Minčberga, łódzkiego potentata przemysłowego Budzynaera i innych. Tyle wystarczy. To przecież śmietanka łódzka, to fiske, ryby i wieloryby łódzkiego życia wiośnienniczego. Ci trzęsą życiem gospodarczym Łodzi, dyktują kierunek rozwoju przemysłu, stanowią, decydują i ważą o najistotniejszych zagadnieniach.

To nie jest zbieg okoliczności, że akurat ci wszyscy znaleźli się w loży Bnei Brith, noszącej oficjalnie nazwę Stowarzyszenia Humanitarnego.

Nie żaden humanitaryzm ani inne względy natury uczuciowo-sentymentalnej łączyły żydowskich potentatów, przemysłowców, myślących kategoriami realistycznymi, trzeźwymi i materialistycznymi.

Rzecz polegała na tym, że tam w loży przy ul. Piotrkowskiej 90 opracowywano projekty gospodarczego podboju Łodzi przez żydostwo, tam zapewne przydzielano sobie sfery wpływów i działalności, tam decydowano, którą fabrykę i kto ma wykupić z rąk chrześcijańskich, tu udzielano sobie wzajemnie pomocy, porad i rad. To była komórka, gdzie wykrywano program działalności przemysłowej Żydów.

Wykonanie tych programów przekazywano innym mafijnym stowarzyszeniom i organizacjom, a więc w pierwszym rzędzie loży „Adam Mickiewicz”, która, jak wiadomo, spokrewniona jest z lożą warszawską „Ogniw”, znaną z procesów adw. Muszkaty, ukrywającego u siebie dezertera żydowskiego Zielonego. Między „Ogniwem” a lożą „Adam Mickiewicz” w Łodzi a pośrednio z lożą Bnei Brith spełniał rolę pośrednika Leon Johelson z Łodzi. Jako ekspozyturę Bnei Brith

powołano organizację pod nazwą „Współpraca”, która grupowała w swych szeregach największych przemysłowców łódzkich. Byli tam oczywiście Kon i Ejtingon. Ta „Współpraca” również miała się „zabawiać” w humanitaryzm. Właściwym jednak celem i zajęciem była walka z antyse-

mityzmem, czyli po prostu ochrona interesów żydowskich kapitalistów.

TYSIĄCZNE SKŁADKI

Niewątpliwie zakończone śledztwo ujawni nowe szczegóły, które zdeksamują całkowicie cel lożowej roboty Bnei Brithu.

Łódzki Bnei Brith skupiał kilkuset członków, oczywiście samych Żydów. Majątek rozwiązanej loży liczyć należy na setki tysięcy złotych. Dość wspomnieć, że wpisowe wynosiło 1.000 zł, a składki miesięczne członkowskie najmniej 500 zł.

Na co więc szły te setki tysięcy złotych? Na humanitaryzm chyba nie. Naum Ejtingon i Uszer Kon wiedzą, na co te pieniądze obracali. Może kiedyś o tym powiedzą. (m)

PH. 1/38 a.



oto 2 środki
niezbędne
do prania!

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akc. Bydgoszcz

Pg 66712-P. 2521



Podspady na Spiszu — miejscowość zajęta przez wojska polskie

Tajemnicza choroba córki Atatürka

Lekarze nie chcą wyjaśnić przyczyny choroby

Ankara. — Przybrana córka Atatürka Sabiha zasnęła nagle i została umieszczona w jednej z klinik. Choroba ma być tak ciężka, że zagraża jej życiu. Kierownictwo kliniki odmówiło informacyj na temat zasnęnięcia sławnej lotniczki.

Po Ankarze kursują pogłoski, że Sabiha wskutek straty ukochanego ojca znajduje się w stanie depresji, gra-

niczącej z melancholią. Przybrana córka Atatürka odmawia przyjmowania pożywienia i cierpi na bezsenność, co grozi całkowitym wyczerpaniem organizmu.

Druuga wersja przypisuje chorobę lotniczki katastrofie samolotowej. Przebąkuje się nawet o konieczności amputacji.

Napad w amerykańskim stylu

Tarnowskie Góry, 3. 12. (ajs). Piątkowej nocy około godz. 3 nad ranem dokonano w Tarnowskich Górach kradzieży w iście amerykańskim stylu.

Przed skład Kuchlewskiego przy ul. Krakowskiej 18 zajeżdżał jakiś samochód ze zgaszonymi światłami. Z auta wyskoczyło dwóch osobników, któ-

rzy rozbili kamieniami szybę wystawową i zaczęli szybko opróżniać wystawę. Brzęk rozbijanej szyby wystawowej zbudził ludzi z sąsiedztwa, którzy podnieśli alarm. Złodzieje zrezy-

gnowali z dalszej grabieży, zabrali co mieli pod ręką, wskoczyli do samochodu i natychmiast odjechali.

Za zbiegłymi rabusiami zarządziła policja pościg i dochodzenia.

Ludzie — którzy nie chcą znać cywilizacji

Wyspa dobrowolnych osiedleńców zaczyna się zaludniać

Sydney. — Na wyspie Nukahiva należącej do grupy wysp Marouesas, wylądowała pierwsza grupa samotników.

Wyspa Nukahiva przeznaczona została na osiedle dla ludzi, którzy zamierzają żyć tam w zupełnym spokoju, z dala od świata cywilizowanego. Na wyspie nie będzie ani jednego aparatu radiowego, ani jednego samochodu, czy też telefonu.

Nie znaczy to jednak, aby samotnicy pędzili żywot Robinsonów. Namioty, które rozbito obecnie, w krótkim

czasie zmienione zostaną na urządzone z komfortem wille. Klimat na wyspie jest wspaniały.

Najstarszy z osadników liczy przeszło 60 lat, najmłodszy jest niemowlęciem kilkumiesięcznym. Osadnicy z wyspy Nukahiva chcą stworzyć nowoczesny „raj na ziemi”.

Zmiany w Min. Skarbu

Warszawa. (Tel. wł.). W miejsce p. Achileasa Rosenkranza, naczelnika wydziału opłat stemplowych w Min. Skarbu, został mianowany radca tegoż wydziału Strzelecki. (w)

Widmo łysiny
USUNIE NA ZAWSZE

ŚROBEK NA
POROST WŁOSÓW

MIA

Henryk Zak
POZNAŃ

Pg 8456 07-2, 1925/43

ostatni. Wyszli przed dworzec. Stamtąd rozchodzili się w wrótem do domu? — ale ta myśl nie doznała aprobaty. Pasy tuż zaraz na peronie, do — po co nosić to z Płyś proponował nieśmiało, żeby „wytępić” owe nagie i brutálne humorach był pełen melancholii. Kami napoczętych prowiantów i w zwarzonych tak Powrót wesolej koleżeńskiej bandy z tymi reszt-

*

— Powrót wesolej koleżeńskiej bandy z tymi resztami napoczętych prowiantów i w zwarzonych tak nagie i brutálne humorach był pełen melancholii. Płyś proponował nieśmiało, żeby „wytępić” owe pasy tuż zaraz na peronie, do — po co nosić to z wrótem do domu? — ale ta myśl nie doznała aprobaty. Wyszli przed dworzec. Stamtąd rozchodzili się w ostatni.

— Powrót wesolej koleżeńskiej bandy z tymi resztami napoczętych prowiantów i w zwarzonych tak nagie i brutálne humorach był pełen melancholii. Płyś proponował nieśmiało, żeby „wytępić” owe pasy tuż zaraz na peronie, do — po co nosić to z wrótem do domu? — ale ta myśl nie doznała aprobaty. Wyszli przed dworzec. Stamtąd rozchodzili się w ostatni.

— 24 —

NOWELA

KOLEJKA LOKALNA

— 28 —
 sytuacja. Sądzę, że taka praca musi bardzo męczyć panią?

Wykonała ręką ruch, który miał zapewne oznaczać, że nie jest to jednak zbyt uciążliwe zajęcie i sięgnęła po książkę.

— Czy mam kupić bilet w pociągu? — zapytałem po chwili.

— Broń Boże! Musiałby pan zapłacić karę.

Podala mi szybko bilet, zgarnęła pieniądze, a potem zamknęła mi okienko przed nosem.

Usiadłem z powrotem na ławce. Obok mnie spoczywał właśnie jeden z tragarzy z porcelanową fajką w ustach i ze srebrnym łańcuszkiem, zwisającym mu majestatycznie z kieszonki kamizelki.

— Czy jest w tym mieście jaki sklep z kwiatami? — zapytałem pocziwca.

— Jakżeby nie?

— Idź pan zatem do tego sklepu i zamów bukiet róż. Niech go przysłaż tej paniencie mniej więcej za dwie godziny. Tylko nie mów pan, że to ode mnie. — Z głębokim i pełnym szacunku wzruszeniem wziął ode mnie banknot i skłoniwszy się, pobiegł do miasta. Zauważyłem, że w prawym uchu nosił on kolczyk, i że czapka jego była oznaczona numerem 11. Ja mam obecnie dwadzieścia dziewięć lat, panienska z okna kasy około dwudziestu, cyfry te dodane do siebie uczynią razem czterdzieści dziewięć. Jeżeli odejmiemy od tego dziewiętnaście, otrzymamy trzydzieści, ale mimo to po odjęciu następnych trzydziestu, pozostanie jeszcze półtora godziny do odejścia pociągu.

A jednak i one przeszły jakoś. Samowarek nadjechał i nuszę przyznać, że czynił, co mógł, by sprostać swemu zadaniu. Szedł pomaleńku naprzód, ale nie cofał się wcale w tył, co i tak było ogromną zasługą. Nadszedł konduktor, podałem mu karte numer 2.

— 28 —
 szczęściem, że stoi on już przy samym końcu peronu i żeście zawczasu przyszli, to i cała moja zasługa, a zresztą to było moim obowiązkiem... — tłumaczył z humorem Klęskowicz.

— Zuch jesteś, Jacuś, co tu gadać. Ale roztasujmy się co prędzej, bo tu zaraz zaczną wlażyć. Jest nas siedemnaście osób, zróbmy tak, żeby się wydawał pełny wagon. Ot tak... Teraz teren już opanowany!... — wołał w radosnej ekstazie Waniorek. Wtórowały mu na swój sposób wszystkie trzy koleżanki, gdy zabrał głos Klęskowicz, ów przywódca i organizator, który teraz, gdy wszystko tak już gładko poszło z rozmieszczeniem się w tym wagonie, nabrał prawdziwego humoru i dawał nastrój wszystkim.

— Jedziemy moi państwo pod znakiem beztraskiej wesołości... musimy wciąż o tym pamiętać, że wszystko co przykre, szare i nudne już jest poza nami przynajmniej na dzień dzisiejszy! — wołał donośnie, a jego każdy wyraz trafiał do przekonania, rozlegały się bowiem coraz weselsze okrzyki i wyrazy prawdziwej radości.

— Proszę państwa, — wołał Klęskowicz, stojąc w samym środku wagonu. — Odjazd dopiero za 11 minut, bo jest obecnie ściśle godzina 8 i 3 minuty. Proponuję taki porządek: najprzód lekkie, że tak powiem, napoczęcie zabranych przysmaków, ale takie naprawdę tylko lekkie...

— Najwyżej na dwa kieliszki, prawda? — pytał Płyś. To — przyjęte! — wołano dookoła.

— My już takie głodne jesteśmy, przecież prawie, że bez śniadania z domu wyszliśmy — piszczały koleżanki już rozwijając te i owe paczki i wydobywając z koszyków jakieś zawiniątka w papierze. Płyś, Wanio-

— No, a dalszy program to trochę muzyki i i śpiewu. Waniorek, a gitara jest?

Zapytany Waniorek zdjął w odpowiedzi gitarę z półki i niezwłocznie się rozległ głos, a w chwili potem połączyły się drgające dźwięki mandoliny, którą tak świetnie władał Józewski. Grzmieli jakiegoś brawurowego marsza. Wzniesiono pierwszy toast, oczywiście za zdrowie Klęskowicza, jako organizatora. Wycieczka istotnie zapowiadała się wspaniale! Rozrzewniony niemal Klęskowicz dziękował kolegom i koleżankom za tak serdeczną ocenę jego zasługi, a spojrzawszy na zegarek zawołał:

— Moi drodzy państwo, koledzy koleżanki... zostaje jeszcze 4 minuty do odjazdu. Otóż w chwili, gdy będzie już 8.14 zaśpiewamy sobie wszyscy razem tę naszą pieśń, co ją w zeszłym roku tak udatnie skomponował kolega Wyskocz. Pamiętajcie, jak to tam szło?

— Pamiętajmy, pamiętamy: Jedziemy w dal, w dal... wołano z zapalem.

— A więc przez te parę minut przygotujmy się należycie: Waniorek, Józewski, pamiętacie melodie... Tak? No, to doskonale! Gdy ja dam znak, że odjeżdżamy, niech się rozlegnie śpiew, ale tak po naszymu...

— Byczo!... — wołał Petyś — ale ten drugi nie wypity jeszcze, więc jak to będzie?

— No, to raz, dwa i już, a teraz... uwaga! o 8.14 punkt. — Klęskowicz podniósł ręce do góry niczym zawodowy kapelmistrz i z piersi całej wesołej gromady huknęło potężnie:

„Jedziemy w dal, w dal,
„W dal nieznaną... hej!
„Tam, gdzie radość na nas czeka,
„Gdzie nie gnębi nic człowieka
„Jedziem sobie w dal...“

Przebrzmiały ostatnie tony, powoli milknął akompaniament gitary i mandoliny, nareszcie wszystkie ścieżki. Nagle rozległ się głos Petyśa:

— No, a co to jest?... Jeszcze pociąg nie rusza... Jacyś ty czego nie słuszerował z tą 8.14? Klęskowicz nie zdążył odpowiedzieć, gdy ze drzwi wagonu rozległ się całkiem ordynarnie brzmiący gruby głos; w drzwiach stała postać jakiegoś kolejącego funkcjonariusza. Ona to pytała patrzyła na podróżnych i narusza. Jakaby pociąg te słowa:

— A państwo, co tu robicie w tym wagonie?... Jeszcze takie wrzaski wyprawiacie, że się po całym peronie rozlega... — Klęskowicz szybko podszedł do kolejarza i, dosyć ostro rzucił mu prosto w twarz pytanie: — Co to, kontrola? Bilety? Oto są, proszę. Ale czemu to, panie kontrolorze, jeszcze nie ruszamy, to ciekawe? Tworzą kolejarza z dosyć ponurej stała się teraz jakby dużo pogodniejsza, niemal wesoła. — Jaka tam kontrola... Pytam pociąg się pan-stwo wtynuili do tego wagonu? Toż on jest zepsuty, tośmy go odczepili od pociągu... — Mówił to kolejarz twarzą i dobitnie. Klęskowicz rzucił niepewnym jakimś głosem:

— No, a pociąg?... — Pociąg tu, tu!... odszedł, jakies już ze sześć minut temu... — Brzmiało to wręcz rewelacyjnie, może nawet tragicznie. — Wszyscy się rzucili do Klęskowicza, rzucając mu bezładne, ale pełne wymowy pytania:

— 23 —

— Proszę o trochę cierpliwości — odezwała się do niego nie nadając się do użytku.

Właśnie w drodze, drugi się zepsuł, a trzeci... trzeci rzęda co prawda trzyma samowarkami, ale jeden jest wagoniki, ale lokomotywa ani śladu. Stacja rozporze stoją co prawda trzy maleńkie jak pudełeczka miasteczka wydają mi się nader problematyczne. Na mniejsze, ale w ogóle szanse wydostania się z tego a człowiek trzęsie się z zimna. To byłoby jeszcze naj-Przez ten czas panowie będziecie mogli załatwić sprawę biletów.

Załatwiłszy sprawę biletów, wygodnie i bez pośpiechu. Przyszedł kontrolor, obejrzał i przeciął je z niezmierną gracją i dokładnością, następnie podziękował nam uprzejmie za to, że zgodziliśmy się na ten zabieg i odszedł. Zabrano to nam pięć minut czasu. Co robić zatem z pozostałymi trzema godzinami?

Postanowiłem udać się na miasto i zwiędzić wszystkie osobliwości. Po upływie pół godziny zobaczyłem wszystko, co tylko było do widzenia. Zdażyłem nawet poinformować się co do dziejów historycznych tej miejsciny, zjadłem obiad, zapłaciłem, policzyłem schodki, wiedząc od rynku do wybrzeża małej rzeczki, która właśnie tamtędy przepływała, dodałem tę cyfrę do ceny mego biletu, ale wszystkie te pracowite zabiegi niewiele mi pomogły, zajęły mi bowiem tylko jedną godzinę czasu, a co robić z resztą?...

W jaki sposób je przepędzić? Może pokłócić się z kimś dla rozrywki i wyzwać go na pojedynkę? Może stworzyć stypendium dla najbliższego ucznia tej miejsciny? A może zaszczepić specjalnie dla synów i krewnych maszynistów i kontrolorów? A gdyby i to nie pomogło i gdyby pociąg, którego tak niecier-

— 26 —

pliwie oczekiwałem, nie nadszedł, mimo tych zabiegów? Nie pozostawałoby mi nic innego, tylko ożenić się naprędce! Nie! Za żadne skarby świata! Nie chcę również kupić śliwek u tej starej damy na rynku, wrócić po prostu na stację i spróbuję przespacić się nieco. W końcu przecie pociąg musi nadejść i i wyruszmy stąd przed wieczorem.

— A pan, panie burmistrzu, pozostanie tu na zawsze. Składam panu niniejszym najserdeczniejszą kondolencję.

Miałem wrażenie, że słowa te napełniły serce zacnego męża głębokim cierpieniem. Ja jednak nie zważając na nic, zawróciłem i poszedłem ku budynkom stacji. Numerowi przywitani mnie ukłonem, niży staro znajomego, a nawet kasjerka zaszczyciła mnie bladym uśmiechem. Było to młode, świeże stworzenie o jasnych włosach i smagłej cerze. Miała na sobie niebieską mundurową bluzę z wywiniętym kołnierzykiem. Siedziała przy okienku kasy i czytała jakąś książkę. Usiadłem na ławce naprzeciw.

Po chwili wstałem, podszedłem do okienka i zagaiłem rozmowę, ze swobodą mieszkańca stołecznego miasta:

— Okropna pogoda, prawda? Czy pani nie jest tego samego zdania?

— Ach! Boże! — zawołała, wzdrygnąwszy się z przestrachu, a potem dodała śpiesznie:

— Czy ma pan już bilet? — Przy czym zarumieniła się rozkosznie.

— Nie jeszcze — odparłem, rumieniąc się z kolei. Moja bezczelność zaskoczyła ją widocznie. Sięgnęła po bilet, a potem rzekła niepewnie:

— Ale mnie się zdaje... —

— Zapewniam panią, że nie mam go jeszcze — rzekłem tonem nieco czulszym, niż tego wymagała

— 27 —

— 22 —

Na przelaj przez KRAJ i ŚWIAT

Życie na kamiennych ugorach

Zwiększanie terenów uprawnych w Bułgarii

„Da żyweje Polska” — niech żyje Polska! — Tymi słowami witano naszych studentów w Bułgarii, przybyłych tam na praktykę wakacyjną. Nie był to tylko frazes wypływający z form towarzyskich. Wystarczy bowiem przebyć u Bułgarów choćby parę dni, aby przekonać się o pełnym serdeczności ich stosunku do Polski.

Względem praktykantów polskich nie mieli żadnych tajemnic swego życia gospodarczego czy organizacyjnego, o których nie mogliby dać otwartych i wyczerpujących informacji. Toteż dwa miesiące spędzone w Sofii, w „Centralnej Dyrekcji Banku Rolnego i Kooperatywnego”, oraz możliwość zwiedzenia ośrodków przemysłowych i rolnych, mogły dać obraz zasadniczych zębów tego kraju.

Ludność w 80 pct. rolnicza, skupiona jest w przeszło trzech tysiącach kooperatywach, stanowiących fundament dobrobytu zarówno rolników, jak też i przemysłowców czy konsumentów miejskich. Organizacje te zaczęły powstawać jeszcze za czasów niewoli tureckiej dzięki działalności Jontseff'a i Wlaikoff'a, w postaci samopomocowych kas gminnych; pełny ich rozwój datuje się od odzyskania niepodległości tj. od 1878 roku tak, że dziś w niektórych częściach kraju są one instytucjami powszechnymi.



UPRAWA TYTONIU NA UGORNICH DO NIEDAWNA STOKACH PIRYNU

Wyplaca się roczną dywidendę udziałowcom, jako też udziela niezbędnego kredytu z wyżej wspomnianego banku, rozporządzającego aktywami w wysokości 9 mld. 589 mln. 225.000 lew. Przy małych dochodach z ziemi, drobni właściciele rolni nie odczuwają dzięki

temu braku pieniędzy na kupno rzeczy pierwszej potrzeby. Małorolny partycypuje bowiem w handlu, otrzymując dywidendę według udziału. Obcy pośrednicy nie mają tam tak wielkiego wpływu i zysków, jak u nas.

Wobec braku silnego własnego kupiectwa i słabo rozwiniętego przemysłu dobrze zrobiono — chwyciwszy się kooperatywności. Dzięki sumiennoci i uczciwości ludu, spółdzielnie stają się coraz bogatsze, przenikając w coraz to nowe dziedziny życia. I tak ostatnio postanowiono powiększyć ilość ziem uprawnych. Więc np. udzielonego w 1932 r. kredytu dla miasteczka Św. Wracz (przez Bank Rol.-Koop.) użyto na nawodnienie zgorzałych od słońca pustych stoków Pirynu.

Zawiązał się „syndykat wodny”, który skupiwszy wszystkich okolicznych drobnych rolników, zbudował całą sieć rur i kanałów, którymi płynie woda od miejscowej rzeczki daleko w głąb kraju. Zgorzały ugór dziś zielenieje uprawnymi polami tytoniu i wina.

Gospodarz, korzystający z wody, płaci mniej więcej 30 gr rocznie od nawadnianego dekaru. W ten sposób kredyt udzielony przez centralę będzie spłacony już po dziesięciu latach.

Przez takie zrzeszenia małorolnych, uprawa zbóż zajmująca w 1903 r. 1 mln 995.000 hektarów, dziś osiąga powierzchnię przeszło 3 milionów 94 ha.

Nie poprzestając na tym, prowadzi się nadal silną propagandę, wydając

między innymi własną prasę, jak: „Rozwój”, „Młody kooperator” i „Rosica” z nakładem około 30.000 egzemplarzy, co jest liczbą dużą zważywszy, że Bułgaria ma niespełna 7 milionów mieszkańców.

Państwo, rozumiejąc znaczenie tego ruchu, otacza go specjalną ochroną prawną oraz dba o należyte wykształcenie propagandzistów.

W październiku otwartą została roczna szkoła kooperatywna w Sofii, a prócz tego istnieje odpowiednia specjalizacja zarówno na uniwersytecie sofijskim jako też i w wyższych szkołach handlowych.

Przy oglądaniu nowych terenów uprawnych, nasuwały się nam w Bułgarii myśli o możliwości zrobienia tegoż i u nas. Pamiętaliśmy o Polesiu...

Trzeba spalić miasto

W mieście Horesti, w Boliwii, panuje od dłuższego czasu epidemia dżumy, będącej odmianą tzw. dżumy azjatyckiej. Władze mimo najostrzej przeprowadzanych zarządzeń, nie zdołały dotychczas opanować zarazy. Wszystkie środki okazały się zawodne. Wobec tego postanowiono miasto spalić i odbudować je 10 km od obecnego miejsca. Jak się bowiem okazało szerzeniu się epidemii sprzyjały liczne źródła, zasilające różne zbiorniki wody, z których ludność czerpała wodę do gotowania i do picia.



SIEĆ RUR I KANAŁÓW nawadnia spalone słońcem pustkowie górskie



FRYZURA NA ROK 1939

Takie uczesanie lansuje się obecnie w Paryżu jako najmodniejsze i najbardziej twarzowe

NIEUCHWYTNY ZBRODNIARZ POSTRACHEM KOBIEC ANGIELSKICH



Jak już donosiliśmy, w hrabstwie Yorkshire w Anglii pojawił się nowy „Kuba Rozpruwacz”, który podobnie jak jego poprzednik z lat dziewięćdziesiątych ub. stulecia napada przede wszystkim na młode kobiety i dziewczęta i kaleczy je brzytwą. Pomimo wyłożonych usiłowań nie udało się dotychczas ująć niebezpiecznego zbrodniarza, który stał się postrachem całej okolicy. Napady swe przeprowadza on pod ochroną ciemności, a pojawia się na coraz innych miejscach hrabstwa Yorkshire. W nocy na wtorek tajemniczy zbrodniarz dokonał znowu dwóch napadów. Jedną ze swych ofiar napadł w ogrodzie jej domku w mieście Halifax. Jak dotąd potwór ma na sumieniu życie 13 ludzi, w tym 3 mężczyźni. Na zdjęciach widzimy z lewej: opustoszałe ulice miasta Halifax. Żadna z niewiast nie waży się wieczorem wyjść sama z domu. Z prawej: samoobrona mieszkańców miasta przeszukuje zaułki i ogrody za potwornym zbrodniarzem

Urodzony automobilista

Prasa niemiecka donosi, że w miejscowości Chorin nazywają nowonarodzone niemowlę, synka jednego z tamtejszych obywateli, urodzonym automobilistą, ponieważ urodził się on w czasie przejażdżki samochodem na autostradzie między miejscowościami Chorin i Eberswald.

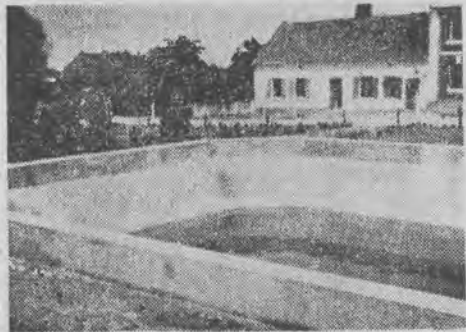


ŁBEM W BŁOTO

zarył się koń na jednej z trudnych przeszkód podczas wyścigów, urządzonych przez Klub Jeździecki uniwersytetu oksfordzkiego w Anglii

Tam, gdzie zasiadał królewski trybunał

Podupadły arystokrata i nowobogacki — Wieś piotrkowska dźwiga się gospodarczo



Zbiornik przeciwpożarowy w Grockolicach

Łódź, 27. 11. Wspaniałą szosę na odcinku Łódź — Piotrków przeżywa zgrabny maly „Polski Fiat” jednym tehem. Jeszcze przed niespełną godziną tkwiłszy w środowisku o zawrotnym tempie życia, pełnym dynamiki i niepowstrzymanego pędu naprzód — teraz weszliśmy w atmosferę o tonie patriarchalnym, wykluczającą wszelką nerwowość pośpiechu.

To tak jakbyśmy cofnęli się o parę wieków z jednej epoki przeszli w drugą Łódź — to teraźniejszość w najwyższej swej potędze, to upostaciowany w wyraźnej formie przemysłowy „mit XX wieku”. Piotrków w kształcie swych zabytków, we wspaniałej tradycji sejmowego i trybunałskiego grodu dzierży drogocenny klejnot ważnej i szlachetnej karty dziejów ojczystych.

Łódź wobec Piotrkowa, to jak nowobogacki wobec podupadłego majątkowo arystokraty.

PRUSAK ODDAJE HOLD MAJESTATOWI RZECZYSPOLITEJ

Symbolem dawnej świetności Piotrkowa jest do dziś zachowany, choć nie w pierwotnej swej formie, królewski zamek. Blok jego murów, na których znać renesansową przeszłość, jest żywą kroniką miasta, które wiele przeżyło i wiele widziało.

W tym zamku — żeby się tylko zatrzymać na niektórych momentach — obradowały wielokrotnie sejmy Rzeczypospolitej, także sejmy elekcyjne; tu gościł kornie dumny kark przed majestatem Polski elektor pruski; tu rezydował przez pewien czas w charakterze starosty piotrkowskiego czołowy przedstawiciel polskiego rycerstwa — Stefan Czarniecki.

Obecnie w historycznych murach zamkowych mieszczą się bogate zbiory muzealne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

JAK PRACUJE GROMADA WIEJSKA?

Ze starożytnego grodu, nad którym królują wieże zabytkowych świątyń: gotyckiego kościoła farnego św. Jakuba, barokowych kościołów Bernardynów i Dominikanów, przenosimy się w przestrzeń polskich niw. Wchodzimy pod strzechy, zapoznajemy się z dorobkiem i życiem chłopca piotrkowskiego.

Wieśniak piotrkowski, mimo że pracuje w ciężkich warunkach, posia-

dając przeważnie niewystarczającą do normalnego gospodarowania ilość roli, to jednak ofiarny jest w pracy społecznej. Widać to na przykład bardzo wyraźnie w gromadzie Żarnowica, dźwigającej się planowym wysiłkiem coraz bardziej w górę. Już przed wojną członkowie tej gromady, prowadzeni przez światłego posługującego do dumy z ramienia Narodowej Demokracji St. Justynę, wzniesli własnymi środkami okazały gmach szkolny. Obecnie w gromadzie tej działa cały szereg pożytecznych placówek gospodarczych i społecznych, z których, jako wzór do naśladowania, warto wspomnieć, ochronkę gromadzką, gdzie rodzice zostawiają dzieci idące do pracy.

Miejscową szkołę prowadzi syn owego wspomnianego już zasłużonego działacza wiejskiego Justyna. Snać ojciec przelał na syna zamiłowanie do pracy społecznej, bo p. nauczyciel Justyna jest pożytecznym ogniwem pracy gromadzkiej. Wiele serca przede wszystkim wkłada w działalność nauczycielską. Ma też duże wyniki, w których rejestrze wcale niepoślednią

pozycję stanowi oryginalna, słynna nie tylko na okolicę „orkiestra fujarkowa”.

NA SZANCU WALKI Z ŻYDAMI

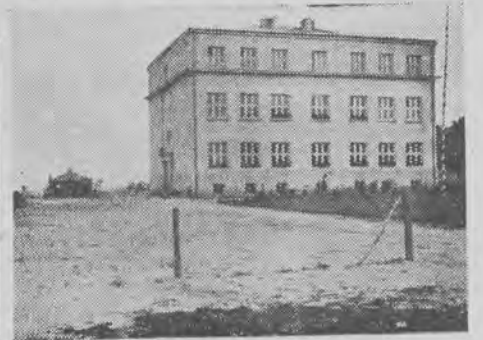
Z gromady Żarnowica niedaleko do znanego Wolborza, gdzie polska ciężka uwydatnia się coraz bardziej i toruje sobie nowe drogi.

Wolbórz odżydził się w dość szybkim tempie. Akcja polszczenia handlu zrodziła się tu w atmosferze oburzenia na Żydów-zdrajców, którzy przez swą denuncjatorską robotę wrócili do więzień okupantów kilku Polaków.

W rękach żydowskich znajdują się obecnie jeszcze dwie jatki, dwa sklepy spożywcze, piekarnia — jest też jeszcze kilku rzemieślników żydowskich. Żydów jest zaledwie w Wolbórze 2 procent.

SPÓŁDZIELNIA WELNIARSKA „RUNO”

Ale oto nowy dowód rosnącej polskiej samowiedzy gospodarczej. Z inicjatywy miejscowego działacza p. Mąkoszy powstała w Wolbórze spół-



Szkola powszechna w Wolbórze

dzielnia wełniarska „Runo”, która przebudowała dawną letnią rezydencję biskupów uruchamia w niej wkrótce zakłady włókiennicze, obejmujące tkalnię, farbiarnię i wykończalnię. Warsztaty te będą przerabiałe wełnę, wytwarzaną przez okolicznych rolników.

Placówka ta więc przyczyni się wybitnie do materialnego podźwignięcia miejscowych chłopów.

*

Na szlakach piotrkowskiego powiatu, w jego miasteczkach i wsiach wszędzie wre praca, rodzi się twórcza inicjatywa polska, która stwarza dla polskiego narodu podstawy pełnej niezależności.

JAN WYGANOWSKI.



Na polach pyszną się ..

Stary kościół

*Kościół spi.
Pochylony w starości bolesnej
w kolisku lip
jak on zmurszałych
pełen tęsknicy bezcielesnej
i ech przebrzmiałych
na wieki —*

*Daleki
w rzeczywistości
żyje swoistym, ławym wczoraj —
zamknięty na ogromny klucz
(w tamtym dalekim dniu)
po zakończonych
nieszporach...*

*Dziś tylko stada kawek
w procesji gwarliwej
obchodzą ściany
prostacze,*

*a w pustej wieży —
z której zabrano dźwięk
wiatr płacze
jak duch wygnany —
co nie zaznał
odpocznienia
ni snu...*

*— Czasem
z zielonawego półcienia —
wychyną ręce Świątków opuszczonych
rozpacznie zalamane...*

*Czasem
gdy mgła świetlistym okryje go tuma-
a w oknach świt rozgorze [nem
to mógłbyś pod przysięgą rzec
że tam się pali tysiąc świec —
i gromkim grzmi organem
Święty Boże —*

*Lecz to największa złuda złud
bo kościół spi...
Wśród lip
włóczy się senna biel —
i słychać szloch stłumiony
u wrót...*

*Może to czyjaś dusza chorea
co odpoczynku nie zaznała
ani snu
kolacze do kościelnych drzwi
zamkniętych na ogromny klucz
po zakończonych
nieszporach...*

HANKA.

V. Zbiorowa wystawa prac Łódzkich Artystów Plastyków

V-ta zbiorowa wystawa prac Pol. Zaw. Zw. Łódzkich Art. Plastyków, urządzona w salonych IPS-u, zgrupowała 200 prac, łącznie z wystawą pośmierną zasłużonego art-mal. i prof. śp. Marceliego Sprusiana, o którym z uwagi na jego zasługi dla sztuki osobno poświęcimy jeszcze miejsce. Są to prace artystów: Siemińskiego, Sprusiana Tadeusza (syn), Radwańskiego, Zielińskiego, Goedel-Jezińskiej, Dąbrowieckiego itd.

Przeglądając poszczególne prace, musimy stwierdzić przede wszystkim, że na

czoło artystów łódzkich wysuwa się młody, pełen temperamentu artystyczny, utalentowany art-mal. Sprusiak Tadeusz (syn). Kto był na poprzednich wystawach zbiorowych w Łodzi i w Zachęcie w Warszawie, ma możność stwierdzić jego wielki postęp w malarstwie. Jest to niewątpliwie talent, niezasklepiony w skorupie umiętności. Szuka nowych dróg i nowych możliwości w wyładowaniu swego talentu. Jest to impresjonista, ale innego pokroju, który nietylko pokazuje to „jak”, ale i to „co” maluje i czuje.



Szkola powszechna w Klubach

Wśród prac, które wystawił, oglądamy 3 fragmenty z łódzkiego folkloru: „Fragment fabryki IKP”, „Widok z pracowni” i „Przedmieście Łodzi”. Sprusiak jest chyba jedynym art-mal., który poważnie przystąpił do opanowania folkloru łódzkiego, tak niewdzięcznego i trudnego zarazem. Z pejzaży jego celującymi są: „Po-lesie”, „Kościół NMP. w Gdańsku”, „Poranek” i „Kazimierz”. Prace jego na V-jej zbior. wystawie daleko odbiegają od szablonu i dlatego stanowią swego rodzaju atrakcję artystyczną tej wystawy.

Piękne, pełne finezji są prace Siemińskiego, który wystawił 12 płócien. Jego kwiaty, następnie „W śnieżnej szacie” — trudno orzec, które są lepsze. Jeśli obejrzymy „Mosty na Sekwanie”, „Poranek” i „W południe”, stwierdzimy, że nie trzyma się szablonów, a jest na dobrej drodze w poszukiwaniu nowych możliwości artystycznych.

Dalej idą prace art-mal. Radwańskiego, holdującego starej szkole, gdzie rysunek i kompozycja stoją na wysokości zadania. Tu nie ma miejsca na tanie oferty. Nic dziwnego, że takie „Brzozy” lub „Poprad” pieczą oko widza. Prócz pejzaży wystawił 2 portrety, co świadczy o jego wszechstronności w sztuce malowania.

Po raz pierwszy dobrze zaprezentowała się Łódź p. Gruszczyńska. Jej „Kutry”, doskonale oddane, świadczą o tym, że marnistka polska zyskała sobie w niej nową i godną adeptkę.

Na uwagę zasługują także prace Dąbrowieckiego, który dał kilka pejzaży górskich. Niezły jest „Portret Miccia” Zabieckiego.

Wystawa grupuje także prace zatytułowane „Sztuce Chrystusowej i Rzemiosłu Kościelnemu” art-mal. Zielińskiego i Żuchowskiej, doskonale w kompozycjach i rysunku. Z zakresu sztuki stosowanej wystawiają: Ebinowa i Zajczkowska — porcelana, Danielewicz Elżbieta i Stugocki — biżuteria.



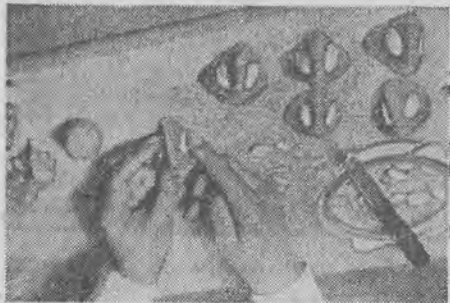
T. Sprusiak — „Przedmieście Łodzi”



Słynna orkiestra fujarkowa dzieci szkolnych

Czas na pierniki

W pierwszych dniach grudnia trzeba zabrać się do pieczenia domowych pierników. Wiadomo, że piernik pierwszego dnia po upieczeniu nie jest jeszcze taki smaczny jak wtedy, kiedy poleży dłuższy czas i odpowiednio zwilżeje. Radzę więc poświęcić jedno przed — czy popołudnie, upiec pierniki, schować odpowiednio — niech leżą. Po dokonaniu ostatniego prania przedświątecznego i po sprzątnięciu

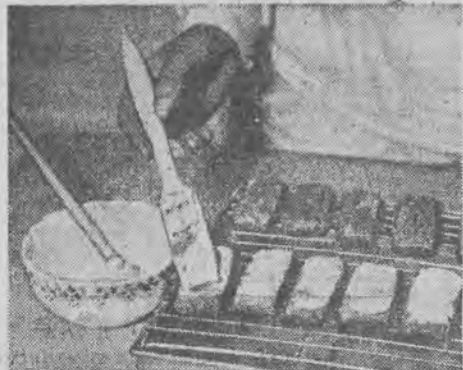


Z ciasta formujemy trójkątne wieżyczki, strojąc je połówkami migdałów.

mieszkania w ostatnim tygodniu przedświątecznym, zabierzemy się znowu do pracy cukierniczej i dokończymy dzieła, lukrując, strojąc i przekładając nasze pierniki. Wszelkie makaronikowe smakołyki radzę piec w ostatniej chwili, gdyż świeże są najsmaczniejsze. A więc służę przepisami. Zamieszczałam je już częściej w ubiegłych latach, ale ponieważ są niezawodne i wypróbowane, a Czytelniczki zwracały się już listownie do mnie, powtarzam je znowu:

Pierniki wycinane: 1 kg mąki pszennej kaszkowej, 40 dkg miodu, 40 dkg cukru, 10 dkg masła, 3 jajka, 2 łyżki umieszanych korzeni, 5 gr potażu, 5 gr jeleniej soli, 1/4 szkl. wody i kakao dla koloru.

Cukier rozpuścić z miodem i masłem, a gdy przestygnie, wlać potaż rozpuszczony w 1/4 szkl. letniej wody. Następnie dodać korzenie, wbić jajka i dosypując ma-

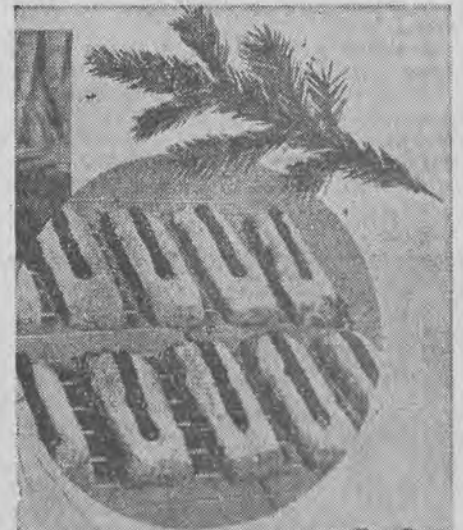


Prostokątne makaroniki — klawisz smarujemy najpierw białym lukrem.

kę masę dobrze wyrobić drewnianą łyżką. Ciasto niech leży do następnego dnia (im dłużej leży, tym pierniki będą smaczniejsze). Ciasto rozwałkować cienko na stolnicy, posypać jelenią solą (uwaga, aby nie było grudek), dobrze wyrobić i wygnieść, następnie wykrawać katarzynki, figurki lub małe catuski i piec w nie za gorącym piecu.

Wyśmienita bomba piernikowa z owocami: 3 pełne szklanki miodu zagotować w dużym garnku, w drugim garnku rozgrzać szklankę jasnego piwa, nie gotować. Wsypać w piwo łyżkę stołową potażu i dobrze rozmieszać. Piwo wlać wraz z potażem do zagotowanego miodu. Na donicy utrzeć 8 żółtek z 200 gr masła i 400 gr cukru — tę masę kłaść łyżką do miodu i dobrze rozmacić lub na odwrót powoli miód lać do donicy z masą. 1 kg mąki pszennej kaszkowej powoli wymieszać z masą i miodem dodając korzeni mieszanych paczkę i łyżeczkę goździków. Pozostałe białka dobrze ubić i lekko wymieszać z ciastem dodając siekanych owoców — jak cykuta, skórka pomarańczowa, figi, daktylę, suszony owoc oraz orzechy. Tortownicę, blachę, lub korytko dobrze wysmarować masłem. Piec 1 1/2 godziny w bardzo wolnym piecu, gdyż łatwo się pali.

Pomadka czekoladowa do oblania bomb: 10 dkg czekolady, 20 dkg cukru, 1/2 szklanki słodkiej śmietanki i 10 dkg ma-



Paseczek czekoladowego lukru zamienia makaroniki w klawisz.

Rozrywki i umysłowe

pod kierownictwem Stacha Wichury

ELIMINATKA

ul. Mieczysław Rydel, Łódź

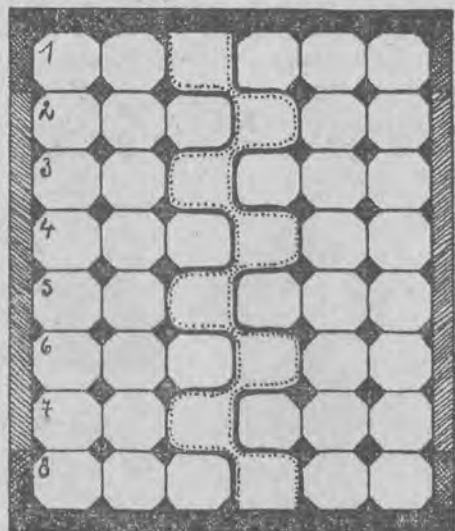


Wyrazy o podanym niżej znaczeniu wpisać w rzadki poziome; następnie po odgadnięciu klucza pomocniczego, wszystkie litery, z których słowo to składa się, wykreślić z odgadniętych wyrazów, a pozostałe litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) przekrój, 2) gatunek rysia, 3) przetrzech, przerażenie, 4) chorobliwa narośl, 5) rzeka w Polsce, 6) skromność, 7) klucz pomocniczy — ptak z rzędu brodzacych.

LOGOGRYF

ul. i rys. T. Brzask



Poziomo wpisać słowa o znaczeniu: 1) kompas morski, 2) równowaga, 3) olbrzymia trawista roślina zwrotnikowa, 4) opój, 5) dozorca lasu, 6) wieża zamkowa, 7) popelnia omyłki, 8) opaska.

Litery w polach oznaczonych, czytane pionowo, dadzą rozwiązanie.

PIRAMIDA

ul. John



Do figury wpisać siedem wyrazów, które otrzymuje się kolejno przez dodanie jednej litery, o następującym znaczeniu: 1) samogłoska, 2) miara powierzchni, 3) papuga, 4) opakowanie, 5) skutek przeziębienia, 6) urządzenie, gdzie piliuje się drzewo, 7) roślina nadbrzeżna.

DO URNY

ul. i rys. T. Brzask



Litery w dziewiętnastu rzędach tak przestawić, aby powstało 19 słów w kierunku od zewnątrz do środka. Dla ułatwienia litery w dwóch środkowych kolumnach umieszczone są w właściwych miejscach. Litery w drugim i piątym kole dadzą hasło wyborcze.

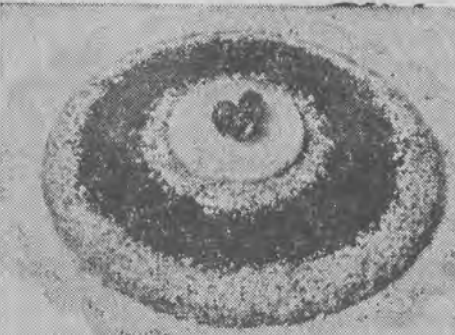
REBUS

ul. Janek



sła deserowego włożyć do rondla i gotować na wolnym ogniu, ciągle mieszając. Gdy się zrobi gęsta jednolita ciągnąca się masa, zdjąć z ognia i gorącą poleć piernik.

Wieżyczki migdałowe: 315 gr migdałów obranych i utartych, 2 łyżki wody różanej, 210 gr cukru, później 100 gr cukru-



Apetyczny i smaczny torcik gwiazdkowy.

puдру, 50 gr mąki kaszkowej, migdały obrane dzielone na połówki do przybrania.

Cukier, migdały i wodę różaną ucieramy w garnku na ogniu tak długo, aż masa dobrze się złączy i będzie odstawać od naczynia. Następnie masę wykładamy na stolnicę i dobrze wyrabiamy z mąką i cukrem-pudrem, z ciasta formujemy trójkątne wieżyczki, ubieramy każdą ściankę połówką migdała i zostawiamy na wysmarowanej tłuszczem blasze do następnego dnia. Pieczemy w niej za gorącym piecu na złoty kolor.

Lukrowane klawisz: 2 jajka, 200 gr cukru-pudru, 250 gr tartych migdałów słodkich (kilka gorzkich), 30 gr utartej czekolady. Na lukier 125 gr cukru-pudru, 1 cukier waniliowy, 1 białko, 1 łyżka ka-

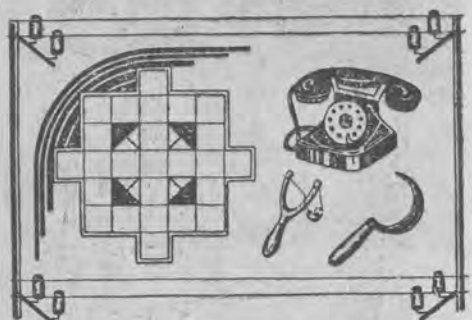
Z jednego jajka całego i jednego żółtka i z reszty przypraw wyrabiamy masę, walcujemy cienko i kroimy w prostokąty. Układamy je na natłuszczonej blasze, żeby obeschły. Puder, waniliowy cukier i pozostałe białka ucieramy w donicy na jednolitą, gęstą masę i smarujemy nią wycięte ciastka. W średnio gorącym piecu pieczemy ciastka na jasno złoty kolor. Do reszty lukru dodajemy tartą czekoladę, napelniamy lukrem torebkę papierową i wyciskamy z niej czarny „klawisz” przez środek ciastka. Dla wysuszenia lukru wstawiamy udekorowane już makaroniki jeszcze raz do letniego pieca.

Torcik gwiazdkowy: 100 gr tartych migdałów, 100 gr cukru, 4 jajka, 2 łyżeczki rumu, 60 gr masła topionego, 180 gr mąki, nieco proszku do pieczenia, galaretka porzeczkowa lub inna, siekane migdały, jeden plasterzek ananasa (niekoniecznie) i wiśnie lub kandyzowane inne 3 owoce dla dekoracji.

Ucieramy na donicy jajka z cukrem, mieszamy z migdałami i po malej ilości z rumem, następnie dodajemy po łyżce mąki, wymieszaną z proszkiem do piecze-

ZADANIE MAGICZNE

ul. J. Stan



Do podanej figury wpisać poziomo i pionowo wyrazy o znaczeniach, które należy odgadnąć z umieszczonych obok rysunków.

SZARADA

ul. Wład. Lubnar-Zegrzanki

Słońce cztery zachodzi pierwsze-czwarte, skrawiło luną zórz tę stronę nieba. — Przewróć trza znow jedną życia kartę, do wspomnień trzy zapisz dzień ten trzeba.

Z oddali — zda się, — że gdzieś się dwa-trzeci. Poteźny pożar! Cały świat w płomieniach: z woli Najwyższego Dwa-Trzeciego zmienia dzień się na noc, do snu się kładzie kwiecie.

Samotnie stoi pierwsza-druga żyta, a trzecia-druga szemrze wśród gałęzi. Zaś cała zawsze tkwi w ziemi ukryta, od lat przyroda skrycie ją tam wiezi.

Za trafne rozwiązanie najmniej dwóch z powyższych zadań wyznaczaliśmy cztery nagrody pieniężne: jedna w kwocie 10 złotych i trzy po 5 złotych. Oprócz powyższych nagród wylosujemy jedenaście nagród pocieszenia w postaci książek.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 14 grudnia rb. Rozwiązania należy przysłać pod adresem red. „Oreodownika” w Poznaniu, św. Marcina nr 70 z dopiskiem „Dział rozrywkowy”.

SKRZYŃKA LISTOWA
Do P. T. Szaradzystów. Z powodu licznych zapytań komunikujemy, że rozwiązania nawet z dwóch numerów można nadsyłać na pocztówkach. Ułatwia nam to prace, a szaradziści oszczędzają na znaczkach.

Również podajemy do wiadomości, że nagrody tak osobom zamiejscowym jak i mieszkancom w Poznaniu rozsyłamy pod podanymi adresami w ciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia losowania. Gdyby kto w powyższym terminie nie otrzymał nagrody, niech zawiadomi o tym listownie — redakcję, podając numer „Oreodownika”, w którym zostało wydrukowane jego nazwisko.



nia, a w końcu po trochu stopione, letnie masło. Ciasto natychmiast wkładamy do tortownicy i wstawiamy do nieogrzanej pieca na 40—45 minut. Następnego dnia smarujemy cały torcik rozgrzaną galaretką z porzeczek. Brzegi i środek posypujemy siekanymi migdałami i jeżeli można stroimy środek kawałkiem ananasa, na który układamy trzy kandyzowane owoce lub pomadki czekoladowe, albo galaretki owocowe.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby może spowodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, płamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii, niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgod-

na z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtce, artretyzmie, mają zastosowanie ziola lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjolog-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne

kolowmanahumorow



JUZ...

— Hallo, czy to biuro rozwodowe?...

Przykre spotkanie

— Juz dawno nie widzieliśmy się, panie Nabijalski.
— Zgadza się, wraz z odsetkami, wynosi to dokładnie osiemdziesiąt osiem złotych i 60 groszy.

Ziółeczko.

— Mamusiu, pan nauczyciel pytał mnie dzisiaj, czy mam braci.
— To ładnie z jego strony, że się tobą tak interesuje. I co mu odpowiedziałeś?
— Że jestem jedynakiem.
— I co pan nauczyciel na to?
— Westchnął i powiedział: Dzięki Bogu!



ZACHĘTA

— Mogę pani polecić ten krem piękności z całym zaufaniem, bo sama go używam od 15 lat...

Biedne stworzenie.

— Mól to naprawdę pożałowania godne stworzenie.
— ???
— No tak, bo w lecie musi siedzieć w futrze, a podczas zimy w kostiumie kąpielowym.

Zgodne małżeństwo.

— Gdzie twoja żona?
— Od miesiąca w Krynicy. Raduje się tam z życia.
— A ty?
— Raduję się tu też z życia.

Co lepsze.

Na ulicy klóci się dwu starych panów. Jeden ma siwe włosy, drugi jest łysy jak kolano.

— Pan myśli, że jak pan ma siwe włosy, to już pan wszystkie rozumy pojadł — woła łysy. — A ja sobie gwizdę na pańskie włosy!
— Ja panu tylko jedno powiem — mówi na to drugi. — Wolę jeden włos siwy, niż dwa łyse.



POPRAWIŁ SIĘ

— Swoją drogą z nas są wielkie osły.
— Proszę cię, mów w liczbie pojedynczej.
— No, dobrze, w takim razie ty jesteś wielki osioł.

Uwierzy

Córka zwierza się matce.
— Chętniebym wyszła za Antosia. Cóż, kiedy to ateusz.
— Skąd wiesz?
— Powiedział, że nie wierzy w piekło.
— Niech ci to nie zraża. — Wyjdź za niego za męża, a już we dwie go przekonamy, że jest w błędzie.

Dobra informacja.

Wczoraj zrobiłem kawal: udałem się do biura informacyjnego i zażądałem informacji o sobie.

— I co ci powiedzieli?
— Ostrzegli mnie przed samym sobą.

Obserwator

Nauczyciel: — Co to jest monolog?
Uczeń: — Rozmowa żony z mężem.
Nauczyciel: — To jest przecież dialog.
Uczeń: — W dialogu muszą dwie osoby mówić.



— Czy pan używał jakiej pomady na włosy?
— Nie, moje włosy same powypadały.

Kapitał i praca

— Jaka jest różnica między pracą a kapitałem?
— Na przykład ja ci pożyczam 50 złotych. To jest kapitał.
— A praca?
— To wysiłki, aby te pieniądze znowu odebrać.

Na zebraniu partyjnym

— Z kim mamy iść, panie prezesie, przy nadchodzących wyborach?
— Albo ja wiem?
Aż tu się odzywa głos z sali:
— A może by, panie prezesie, pójść raz ze zdrowym rozsądkiem?

W biurze

— Czy szef pański nie zasnął przypadkiem w biurze? Tak tam jest cicho.
— To jest właśnie dowód, że czuwa, bo kiedy śpi, chrapie.

W mleczarni

— Dlaczego w butelkach z mlekiem nie ma zupełnie śmietany?
— Należymy tak pełno mleka, że na śmietanie już nie ma miejsca.

Ciężka praca.

— Przed południem spełniam najcięższą pracę całego dnia.
— Cóż ty takiego robisz?
— Usiłuję wstać z łóżka.

Między przyjaciółmi

— Co ty widzisz ciekawego w swoim narzeczonym?
— Alej spojrzaj tylko na jego nos!
— No tak, duży. Więc?
— Takiego męża będzie za co wodzić.

U adwokata

— Panie mecenasie, prawda, że dla starszego znajomego jedno pytanie nic nie kosztuje?
— Nie, przyjacielu, najwyżej odpowiedź.

Kandydat do żeniaczki

— Pani do kogo?
— Do dyrektora.
— Słucham.
— Panie dyrektorze. W mojej córce zakochał się jeden uczeń z siódmej klasy.
— No to co?
— Mają się żenić, więc, jako matka, chcę się dowiedzieć, wiele też taki gość zarabia tutaj miesięcznie?



PODCZAS NAPADU NA BANK

Gość: — Przepraszam pana, czy nie mógłby pan poinformować mnie, gdzie mogę złożyć moje oszczędności?...

Złośliwość

— Dziwniu muszę ci zakomunikować nowinę. Wczoraj pojechałam z konsulem Liberii na wycieczkę. Podczas kolacji upadł mi nagle do nóg...
— Nie dziwię się wcale. Ilekroć wypije kilka kieliszków, zaraz zwala się pod stół.

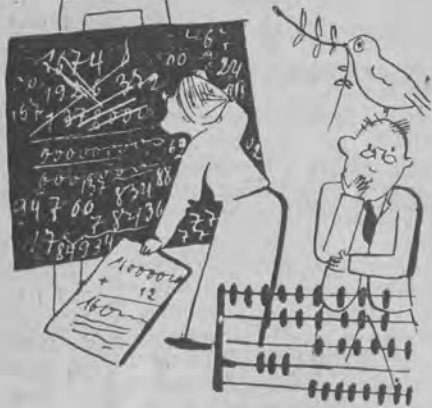
Liga ZACZYNA działać

Przeście już — proszę —
Na Ligę ujadąć —
Przeście już o niej
Plotki rozpowiadać,
Że już ledwie dysze,
Że już jej ostatki,
Że już jej gotują
Pogrzebowe szmatki —
Bo tak wcale nie jest —
A jest wręcz inaczej, —
Co w moim wierszyku
Jasno się zaznaczył —
Otóż, kiedy na nią
Rzucają przeklecie —
Liga sobie nowe
Znalazła zajęcie! —



Pozbierała różne
Zapiski — notatki —
Gdzie się kto urodził,
Z ojca, jak też matki —

Kiedy, dnia którego —
O której godzinie,
I dziś, gdy świat w mętach
I zatargach ginie,
Obliczyła skrzętnie
Jaśnie Pani Liga —
Ilu ludzi nasza
Święta ziemia dźwiga.
Dziwicie się może
Dlaczego ta Pani
Bawi się w te rzeczy,



Które ani w planie,
Ani w jej statutach
Nie są przewidziane? —
Dziwicie się pewnie,
Że Liga rachuje,
Ilu ludzi w pięciu
Częściach świata żyje,
Kiedy inny cel ma,



I inne zadanie,
Kiedy co innego
W działania ma-planie? —
Otóż, jeśli prawda,
Że wy się dziwicie,
Muszę wam oznajmić:
Bardzo się mylicie! —
To wcale, mym zdaniem,
Nie jest takie głupie
Wiedzieć, ilu ludzi
Mieszka razem w kupie! —
Prawda — w czas pokoju,
Czyli odprężenia —
Nie ma to — rzecz prosta —
Więszego znaczenia.
Wszakże jak ogromne
Ma zastosowanie
Statystyka osób,
Gdy jest... wielkie pranie!
Trzeba wiedzieć, jakie
Postwarzać froncki,
Koalicje, grupy,
Grupki, oboziki —
Żeby sprawiedliwie,
O ile możliwości —
Dawać każdej grupie
Równą część ludzkości! —

Wtedy wojna może —
Podłana krwi sosem —
Ciagnąć się — powiedzmy —
Ładnych parę wiosen! —
Znowu mi powiecie, —
Że Liga spokojna,
Nie ma nic wspólnego
Z treścią słowa: Wojna! —
Otóż znów pomyłka.
Bo, chociaż Genewa
Do wojen nie skłania,
Lecz im nie przeszkadza,
A całkiem nie wzbrania! —
Jeśli tedy kogoś



Ktoś za leń już trzyma,
Liga nic na przeciw
Oczywiście nie ma! —
Patrząc na to z boku,
Spokojnie rachuje,
Ubytek, przybytek
W rubrykach notuje! —
I kiedy świat cały
Bierze się za grdykę —
Liga na papierze
Robi statystykę! —

W piątek, dnia 2 grudnia 1938 r., zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec i dziadek, s. p.

Ludwik Mierzejewski

przeżywszy lat 65.

n 23 747

W ciężkim smutku pogratona rodzina.

Poniec, Rawicz, Krotoszyn, Tarnów.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4. bm. o godzinie 15.30.

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KLUCIEM Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZAŁE ISCHIASIE I T P
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
L W O W KOPERNIKA 1



Olszanka

Polska Kawa Słodowa

wydajna — zdrowa — tania

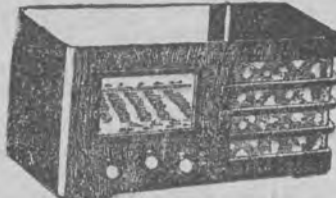
Fabryka Kawy Słodowej Olszanka
Franciszek Olsztyński
Poznań, ul. Bydgoska 5
Telefon 19-52

nie kupuj odbiornika — nie słyszysz go w sobie na miejscu

URZĄDZAMY POKAZ

najnowszych radioaparatów u klientów na prowincji

Prosimy nas zawiadomić, a w najbliższych dniach demonstrujemy bezpłatnie — bez obowiązku kupna — wszystkie nowe aparaty na miejscu.



Odbiornik dla każdego!

3-ka bat. popularna Primis 3 Rh. Najoszczędniejsza na 2 wolt. lampach o dużym zasięgu i nadzwyczaj czystym tonie. Na raty zł 135.—. Przy zamówieniach od 5 sztuk większy rabat.

got. zł 114,50



BEZKONKURENCYJNA

4 lamp. superheterodyna Telefunken T. 4 B. 4 obwodowa z dużym dynam. głośnikiem „Nawi”. Zasięg ca 120 stacji. Gra również bez anteny na samo uziemienie lub kawałek drutu. Zużywa mniej prądu jak zwykły 3 lamp. odbiornik. Automatyczny ekonomizator prądu.

got. zł 221.—



SZCZYT TECHNIKI

5 lamp. — 5 obwodowa superheterodyna Telefunken 5 TB. ze słynnym na całym świecie dyn. głośnikiem „Nawi”. Nadzwyczaj oszczędny odbiornik. Zasięg przeszło 150 stacji. Sam dba o oszczędne zużycie baterii anodowej, dzięki automatycznemu ekonomizatorowi baterii.

got. zł 315.—



KLASYCZNA 7 obwod.

4 lamp. superheterodyna Allegro baterijna luksusowa o pięknej barwie dźwięku. Zmienna selektywność (7-9-11 K. H. z). Koncertowy wielki głośnik dynamiczny. Telefoniczna dwubiegowa beztrybowa tarcza strojeniowa. Nadzwyczaj oszczędna.

got. zł 293.—

OPRÓCZ POWYŻSZYCH APARATÓW OLBRYMI WYBÓR INNYCH.
Warunki płatności: Wpłata ca 10% sumy, reszta 12—15 rat miesięcznych. Demonstracja naszym autem w obrębie ca 150 km. od Poznania na nasz koszt — bez obowiązku kupna. Przyjmujemy Pożyczki Państwowe. 3% Inwestycyjne 100 za 100. Prosimy zażądać bogato ilustrowanych prospektów. Uwaga! Prosimy zważać na słowo „superheterodyna”!

RADIOMECHANIKA

Poznań, św. Marcin 25

tel. 12-38

Potrzebny biuralista

do różnych prac biurowych, oraz do załatwiania inkas i spraw z klientami na miesiąc.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci zamieszkujący na terenie Łodzi, obeznani z księgowością, pisanem na maszynie, oraz posiadający kaucję lub gwarancję.

Oferty pod „sumienny pracownik” do administracji Oredownik w Łodzi, ul. Piotrkowska 91.



Sprzedajemy towar polski

ODZIEŻ

B. HILDEBRANDT

OCHRONNA ZAWODOWA
ZNANA ZE SWOJEJ TRWAŁOŚCI

Poznań
Św. Dymek 73/74
Gdynia
Świętojańska 51

ng 23 358/9

Ogłoszenie.

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 8.000 m. sz. kamienia polnego.

Warunki przetargu, oraz szczegółowe informacje otrzymać można w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego — Plac Wolności nr 14, pokój nr 34 w godzinach od 10 do 12 codziennie.

Termin składania ofert upływa dnia 14 grudnia 1938 roku o godzinie 12.

Przetarg odbędzie się dnia 14 grudnia 1938 r. o g. 12.15.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Wielki wybór swetrów, pończoch oraz bielizny

po cenach najniższych, poleca St. Pabjan, Łódź, Narutowicza 1

Kożuchy kożuski zakopiańskie

duży wybór w różnych gatunkach, spody na futra oraz skórki na pokrycia

„NAGIBOR”

Łódź, Zgierska 107, telef. 133-63

n 20 972

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę częściową lub całkowitą mięsa, smalcu i artykułów masarskich do Instytucji Miejskich w okresie od 1 stycznia 1939 do 31 marca 1939.

Wzór ofert i ogólne warunki przetargu otrzymać można w biurze Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego ul. Zawadzka 11 front, III piętro, pok. 59.

Oferty składać należy do godz 10 rano 17 grudnia 1938 w Wydziale Gospodarczym (pok. 59) do skrzynki nr 2, gdzie w wymienionym wyżej terminie nastąpi otwarcie ofert przy współudziale oferentów.

Oferty złożone po terminie rozpatrywane nie będą.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w obrębie VII. komisariatu P. P. lokalu o powierzchni użytkowej około 400 do 450 m. kw. Oferty wraz z planami lokali i dokładnymi warunkami ich najmu składać należy do biura Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr 11 do dnia 15-go grudnia 1938 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

RESZTKI

oraz towary białe poleca w wielkim wyborze skład fabryczny M. WĄSIK

Łódź, Zgierska 56 (Bałucki Rynek) n 21962

Zabawki

po cenach konkurencyjnych w wielkim wyborze poleca R. Helt, Łódź, Główna 49. Firma chrześcijańska. Klinika lalek na miejscu. n 21 842

FUTRA

oraz wszelkie roboty kuźnierskie R. SZYNDLER Łódź, Piotrkowska 165 tel. 122-90 dawn. Piotrkowska 163 n 90072

Ważne zagadnienie!

Jakie korzyści otrzymuje dobra gospodyni używając wyłącznie

Nowe Mydło



Suche i wonne

Za trafne rozwiązanie powyższego zagadnienia Chem. Fabryka Jan Kajewski dawn. BLASK, Poznań - Staroleka wyznaczyła następujące nagrody:

- I nagroda 300.— zł
- II „ 150.— „
- III „ 50.— „
- IV „ 25.— „

oraz 50 wartościowych nagród w towarze

Rozwiązanie zagadnienia należy nadsyłać do dnia 15 stycznia 1939 r. pod adresem Chem. Fabryka Jan Kajewski dawn. BLASK, Poznań, Kantaka 10 lub skrzynka poczt. nr 85.

Do odpowiedzi winne być dołączone 2x½ bony znajdujące się na opakowaniu paczki mydła Blask, względnie 1 cały bon znajdujący się wewnątrz paczki.

O przyznaniu nagród rozstrzygnie sąd konkursowy w dniu 15 lutego 1939 r. Wynik nagrodzonych odpowiedzi ogłoszony będzie w prasie.

Chemiczna Fabryka Jan Kajewski

dawniej
BLASK
POZNAŃ - STAROLEKA

FUTRA

Gotowe i na miarę
poszycia i modernizacje
pod fachowem kierownictwem



EDMUND RYCHTER

POZNAŃ - FR. RATAJCZAKA 2
WROCLAWSKA 15 WROCLAWSKA 14
OSTROW (WIKP.)

Najtaniej
najpiękniejsze bławaty
na jesień i zimę

w firmie **W. CZIDEL**
Łódź, Piotrkowska 286, tel. 260-53

W ciągu 24 godzin będziesz niepalącym

Zapomocą opatentowanego wiecznego papierosa „Nargilo” można w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgnębnego wpływu nikotyny i zapobiec wszelkim chorobom, które palaczowi zagrażają. „Nargilo” daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. „Nargilo” jest wykonany estetycznie i służyć może dużo lat. Posiadamy dużo listów dziękczynnych i uznań od lekarzy. Pamiętajcie, że zdrowie to skarb nieoceniony. Zamówcie zaraz. Cena zł 2.45. 2 szt. 4.50. Wysył. za zał. pocztowym w futerale wraz z broszurą i sposobem użycia. Adres: Jan Domżański, Warszawa 1, skr. 994 O. n 22 923

MEBLE

komplety i pojedyncze na dogodnych warunkach poleca własna wytwórnia

F. STUS-Łódź
Brzezińska 40
n 19 118

RESZTKI

wielbiane na garnitury, palta, sułtany, suknie, mundurki szkolne poleca w wielkim wyborze

fir. A. WASILEWSKA
Łódź, ul. Nawrot 13, tel. 176-04, wejście z bramy. n 20 052

Pierniki, czekolady, karmelki, narmeladki, Mikołaje, ozdoby choinkowe, bomboniere i wszelkie wyroby cukierne - ze pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych poleca na święta

„PALERMO”
Karol Lehman
Fabryka czekolady i pierników
Łódź, Główna 49.
Hurt. Detal. n 23 618

Krawaty

poleca Szan. Odsprzedawcom duży wybór, ceny niskie
Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów „LECH”, Łódź, ul. Piwna 10

W. Szymański
Łódź, ul. Główna 41 tel. 132-24

Wytwórnia bielizny trykotowej HENRYK KLIMCZAK
Łódź, Ceglana 6 (przy Bałuckim rynku) tel. 260-03

Wykonuje: bieliznę damską, męską i dziecięcą, jedwabną i ciepłą oraz kostiumy sportowe i narciarskie n 20 069

MAGAZYN FUTER

WŁADYSŁAW JANUSZKO

ŁÓDŹ, NAWROT 2a n 20971 TEL. 202-20

Na gwiazdkę

najmilszym podarkiem to aparat fotograficzny z firmy „Foto-Fox” wł. E. Cukrowski, Łódź, Piotrkowska 105. Dogodne warunki kupna. z 20 990 Duży wybór.

JEDWAB

(namiastkę), nici do szycia na szpulkach drewnianych i rolkach papierowych oraz bawełniczkę do cerowania poleca n 19 111

Fabryka Nici „MARYNARZ” Władysław Suwalski
Łódź, ul. Targowa 57, tel. 200-83, 226-33.



Gdy czekoladę dobrą chcesz
„Goplana” bez wahania bierz!
Ucieszy cię jej świetny smak,
„Goplana” to dobroci znak.

Goplana
S.A. POZNAŃ



Alpina
Novice
najlepsze
z najlepszych
zegarki z polskiej hurtowni
N 22 666

LUSTRA TREMA
toalety na dogodnych warunkach poleca Fabryka Luster Józefa Ligockiego, Łódź, Dworska 20, przy Bałuckim Rynku. Telefon 245-31 n 18 255

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DZMY-PARCELE

Resztówka
65 buraczanej, willa, elektryczność, miesiąc uzdrowiskowym, zamianie na dom Poznania. — równowartości 25.000.— Adamski Chodzież, Rataje 41. z 22 708

Osiedle Strzeszyn
pięknie położone, 8 km od centrum Poznania. Parcele od 1200 — 2200 m², cena 1.10—1.80 za 1 m² — dogodne warunki kupna — 10—15 lat spłaty amortyzacyjnej. Szczegółowych informacji udziela Gutsche Pedowski Poznań, plac Wolności 11 — tel. 58-15. P 7711-41.106

Parcelacja
ca 400 morg z maj. Plewiska, 5 km od Poznania. Działki: rzemieślnicze 1.00 ha, robotniczo-rzemieślnicze 2.00 ha, ogrodnicze 5.00 ha i osady rolnicze od 9.00 do 15.00 ha. Terminy sprzedaży każdy piątek od godz. 15-tej do 18-tej w Zarządzie majątku Plewiska. Informacji udziela również Gutsche-Pedowski, Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15. P 7294-33.29

Osady
z parcelacji maj. Mamlicz, pow. szubiński na dogodnych warunkach spłaty Ziemia pszenno-buraczana z częściowymi budynkami. Terminy parcelacyjne odbywają się każdy poniedziałek, wtorek w Zarządzie majątku. Bezzwłocznie pow. inowrocławski. Szczegółowych informacji udziela również Gutsche-Pedowski, Poznań, Plac Wolności 11, tel. 58-15. P 7295-33.23

Kamienice
nowa komfortowa solidnie budowana kupie, wpłacie 75 000.— Pośrednicy wykluczeni. Spiesznie zgłoszenia Oredownik, Poznań z 30 074

Parcele budowlane
pięknie położone po niskiej cenie na dogodnych warunkach spłaty w Starolecie, Plewiskach, Junikowie, Kobylepolu pod Poznaniem i w Kiekrzu na sprzedaż. Informacji udziela Gutsche Pedowski, Poznań, Plac Wolności 11, telefon 58-15. P 7710-41.103

Kamienice
w rynku z 2 składami, śpiżarnią dochód 8.000 rocznie sprzedam za 60.000 skład wolny cena nie ostateczna ewtl. zamiana. Tor. Gniezno, Rynek 6. n 23 416

Tartak
w borach tucholskich nad Brdą kompl. wzdłużnie na rozbiórce sprzed. A. Wegner, Tuchola (Pomorze). z 23 134-5

15 000,—
na inwentarz gospodarczy poszukuje 700 morg. Oferty Oredownik Poznań z 22 850

Wspólniczki
albo pożyczki 600.— złotych poszukuje handlowiec hurtowy lojem. Oferty Oredownik, Poznań z 22 635

30 000,— zł
poszukuje i hipotekę domu czynszowego 140 000.— Poznań czynsz roczny 8 000.— Oferty Kurier Poznański z 23 101-2

Kto
wypożyczy 250.— okres jedno miesięczny, dobra gwarancja. — Precont. Oferty Oredownik — Poznań z 23 325

6. CZENKI
Panna
szatynka sympatyczna, religijna gospodarna, skromna wyprawa szuka meża na stałej posadzie do lat 35, kolejarze nie wykluczeni. Panowie poważnie myślący niech raczą złożyć swe oferty do Oredownika Poznań z 22 834

Kawaler
stała posada pozna przystojna. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik Poznań z 23 199

Panna
córka rolnika, lat 27, nie dziesiętnych zasad, posiadająca 2 000 zł gotówki, z braku znajomości poszukuje towarzysza życia. Panowie (wdowcy nie wykluczeni) traktujący sprawę poważnie zechcą bliższe dane kierować do Oredownika Poznań z 23 209

Czarnooka
brunetka przystojna, emerytka ma zaszczyt poznać pana inteligentnego. Cel matrymonialny. — Oferty Oredownik, Łódź, pod „Przystojna”. n 23 630

Panna
inteligentna, solidna, gospodarna i pogodnym usposobieniem, lat 28, nie dziesiętnych poglądów pragnie poznać kawalera bezdzietnego wdowca, chrześcijanina do lat 45, na stanowisku. Oferty Oredownik, Łódź, pod „Solidna”. n 23 610

Kawaler
urzędnik, lat 36, właściciel nieruchomości Poznaniu, szuka żony gotówka. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Oredownik Poznań z 22 822

Wdowiec
rzemieślnik lat 35, dzieckiem na kierowniczym stanowisku 250.— miesięcznie, pani celem ożenku posiadającej 4 000.— Oferty Oredownik, Poznań z 22 956

Emeryt
(240,—) lat 36, posłubi pannę interesem. Oferty Oredownik, Poznań z 23 031

Inteligentny
przystojny, niebiedny, zaślubi inteligentną do lat 35, kilka tysięcy pożądana. Oferty Oredownik — Gdynia. n 23 474

Przystojna
blondynka posiada gospodarstwo 10 ha posłubi urzędnika z gotówką do 5 tys. złotych. Oferty Oredownik Poznań z 22 637

Kawaler
lat trzydziści, posiadający 3.500 zł, gotówki pozna pannę. celem ożenku Panny mającej własny interes lub eksped. z gotówka — zechcą swe oferty zgłosić do Oredownika, Poznań z 23 292

Ładna
inteligentna miłutka jasnobłondyna, wyprawa. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań z 22 687

Krawcowa
mieszkaniec pozna pana stanowią, cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań z 23 474

Kawaler
inteligentny, posłubi inteligentną, biedną panią. Oferty Oredownik, Poznań z 23 355

Kupiec
przystojny lat 28, właściciel interesu na prowincji, niebiedny, z braku odpowiedniej znajomości pozna panią z dobrej rodziny miłą, przystojną, swojego stanu lat około 20, w celu matrymonialnym. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Tylko poważne oferty proszę kierować do Oredownika Poznań pod z 22 634

Panienska
19 lat 3000, posłubi urzędnika. — Oferty Oredownik Poznań z 23 267

Dla
bratanki, 2 500.— szukam poważnego, po trzydziście. Oferty Oredownik, Poznań z 23 196

Prowincji
średnio zamożna, lat 26, posłubi zdecydowanego. Anonimowy bezcelowe. Sprawa poważna. Oferty Oredownik, Poznań z 22 193

Mam
lat 25, gotówki 15 tysięcy zł, posłubi pana przystojnego. Wiek, zawód obojętny. Dyskretna, bezzawoniona. Oferty anonimowe, możliwie fotograficznie, która pod słowem zwrócić Oredownik, Poznań z 22 192

Która
materialnie niezależna pani pozna celem ożenku młodego inteligentnego kawalera, kupca, dobrej rodziny 1090 zł. Oferty Oredownik Poznań z 22 191

Kawaler
27, 3.000 posłubi pannę, interesem. Oferty Oredownik, Poznań z 22 243

Młynarz
20 — 4000 posłubi pannę gotówką Oferty Oredownik, Poznań z 22 244

Sympatyczna
lat 32, posłubi pana na stanowisku. Oferty Oredownik, Poznań z 22 999

Dla
kuzyna, kawaler, lat 31, na posadzie (390 miesięcznie) szukam żony, możliwie posagiem. Pośrednictwo rodziny, znajomych mile widziane. Oferty Oredownik, Poznań z 23 587

Pierwsze roraty w Polsce

Nowela historyczna.

Bolesław Wstydlivy, świętobliwy mąż błogosławionej Kingi, został wreszcie panem na Krakowie, Sandomierzu i Sieradzu.

A były to czasy krwi, dymów i pożog. Szlak tatarski rozlewał się szeroko po zagonach krakowskich i sandomierskich. Biada ziemi, na którą ta krwawa szarańcza spadła! Piękny, bogaty Sandomierz, połyskujący bielą domów i kościołów z gładkiego ciosu stawianych, walał się w gruzach. Zgliszcza zalegały wokół, dymy wciskały się w każdą szczelinę, psy wyły przeciągle. Mężowie płakali białogłów swoich, matki dzieci, brat brata.

Nadomiar jakowej znaki poczęły się ukazywać na niebie i większa jeszcze trwoga padła na ludzi. Ognista kometa świeciła nocami i trzęsła krwawą miotłą z promieni, we dnie krzyż jasny błyszczał wśród chmur, a w Kropiwnicy trzy doby krwawe deszcze padały. Mimo, że to już była późna jesień, wszystkie niemal drzewa puściły pączki i pokryły się nowym kwieciami. Biskup krakowski we śnie, jak na jawie widział sędziwego proroka, który mu rzekł, że Polska nierychło jeszcze z krwi i ruin się podźwignie.

Książę Bolesław długo tarzał się w prochu przed Męką Pańską. Zewlec z siebie kazał kosztowne szaty, wdział włosiennicę na gołe ciało i nakazał posty trzydniowe. Sam nie tknął jada ani żadnego napoju, do końca życia zaś wyrzekł się miodu i łaźni.

Niedługo po tym wieść radosna obiegła Sandomierz, że zjeżdża w jego mury pobożny książę, aby dać początek nabożeństwu, jakiego Lechici jeszcze nie znali, ku czci Bogarodzicy, na uproszenie wieczystej łaski dla wszystkich stanów.

Zawrzało w grodzie jak w ulu. Mocne barki mężów chwyciły motyki, rydła i kielnie i nowe domy poczęły wyrastać z gruzów, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Uradował się i ożywił nawet wiecznie smutny i zadumany Maciej, przezwiskiem Mocarcz. Bo też siłę miał naprawdę olbrzymią. Kuszę bez lewara naciągał. Grube liny konopne — leziwa, po których wdrapują się na drzewa bartnicy, rwał w rękach jak nici. I nie było nadeń szczęśliwszego człowieka do czasu najazdu dzikich Tatarów.

W tym dniu okrutnym, 2 lutego 1260 roku, kiedy w klasztorze dominikanów św. Jakuba przelać się miała krew 49 męczenników, jego najmilsza, najukochańsza Halina, z którą lada dzień miał się małżeństwem połączyć, schroniła się wraz z rodzicami pod opiekę zakonników. On wtedy z kuszą siedział w strzelnicy i siał morderczymi strzałami, lecz na nic zdała się bohaterka obrona. Mongołowie wdarli się do miasta i rozpoczęli rzeź straszliwą. Wtedy Maciej Mocarcz cepami rozwał łby barbarzyńców, maczugą druzgotał ich krzyże. Wkońcu padł ugodzony strzałą i nie mógł się dźwignąć. Nieruchomy leżał pośród stosu trupów, ale ducha nie wypuścił. Tatarzy, uwinawszy się z niewiastami i dziećmi, poczęli odzierać trupy z szat i kosztowniejszych ozdób, a rannych dobijać. Zwiesiły się nad Mackiem krwawe ręce, odarły go do naga. Kiedy ściągano skorznie, a sprzączki puścić nie chciały, przetrzęśli je wzdłuż, tak, że nóż narysował głębokie rany. Pierścienia z palca zdjąć nie mogli, ucięli go z palcem. Tak Mocarcz uniknął śmierci, a co gorsza niewoli.

Tymczasem jego Halina, patrząc na straszną śmierć męczenników, rodziców, dziewczera i siostry, z przerażenia padła bez zmysłów. Cudem nie ruszyli jej Tatarzy. Cóż jednak, kiedy nie szczęśliwa dziewczka od tego czasu straciła mowę i wszystką moc w członkach. Jak kłoda leżała na łożu bez ruchu. Jasnymi oczyma gonila tylko za Mackiem, a w oczach tych kryła się cała głębia bólu i rozpacz.

Tymczasem do Sandomierza poczęły zjeżdżać poczty wielkie książąt wszystkich ziem, brać zakonów wszelkich, dziekani, kanonicy i opaci. Po tym przybył z licznym dworem biskup płocki, a za nim w ślad biskup ziem ruskich. Ostatni nadszedł książę Bolesław w szatach pokutnika. Nabożeństwo zapowiedziano nazajutrz przed świtem po św. Marcynie, to jest w pierwszym dniu czterdziestnicy. *)

*) W dawnej Polsce advent rozpoczynał się nazajutrz po św. Marcynie i nazywany był czterdziestnicą.

Co tydzień w „Oredowniku“ niedzielnym

Tarapaty wuja Łyka

który piwo chętnie łyka, i radości cioci Ali, która sobie postęp chwali



Zdzisiaj bierze lokal nowy, Trochę niski, trochę ciasny, Bardzo modern, luksusowy; Choć nie wielki, ale własny.



Wanna, owszem, jak dla ptaszka, Trochę cieknie z armatury, To już drobiazgi, to już fraszka, Ale jest — więc nos do góry!



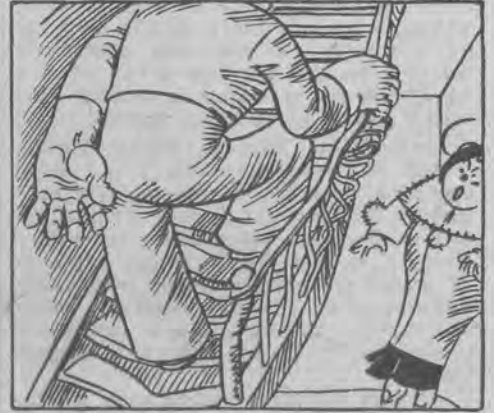
Kuchnia — można upiec wróble, Gdzie tu smażyć konfitury? Kredens stanie, lecz na... kubie. A zlew? Kapie z rury!



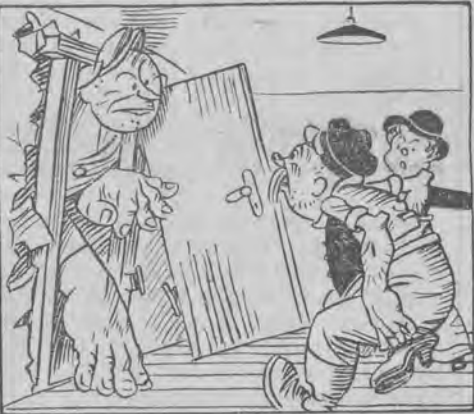
Ciotka wchodzi na balkonik By obejrzeć okolice. Beton się ku ziemi kłoni, Zaraz runie na ulicę.



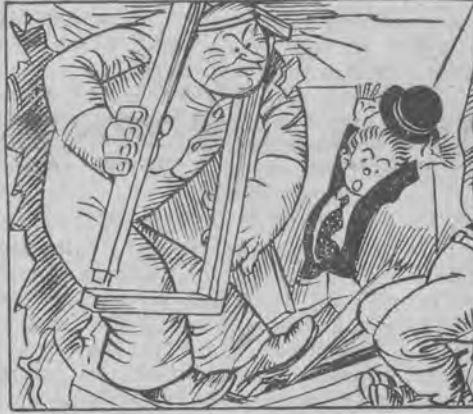
Lecz na szczęście — Fredzio Byk (Stał pod domem na chodniku) Złapał balkon z ciotką w mig. Narobiła ciotka krzyku!



Coś się tutaj dzieje źle. Ciotka płacze, zdjeta trwoga. Byk po schodach w górę rwie Gniotąc stopnie ciężką nogą.



Lecz, gdy wstąpić chciał do wnętrza Drzwi, siedzące w lichym murze, Wraz z futryną wnet wypiętrza. Byk jest wielki — drzwi nie duże...



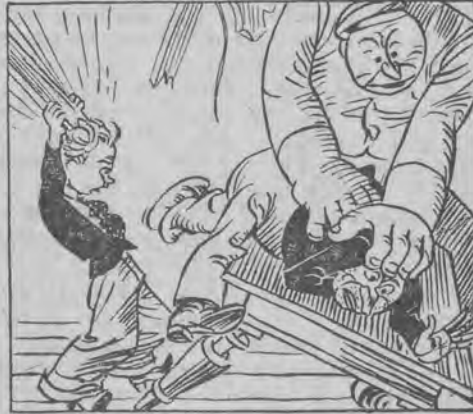
A gdy stanął na parkiecie Pękły belki, strop się wali! Tutaj (przystań nawet dziecię), Nędzni majstrzy budowali!



Wuj, gdy głową wyrznął w ścianę, Widok przykry, lecz... komiczny, Pękły cegły źle spajane. Sąsiad przeżył wstrząs psychiczny.



Tu na parter Byk się zwał. — Holo! Kto to się ośmiela Demolować — kto pozwala Lokal domu właściciela?



Wykorzystać tę okazję I ukarać zaraz, żywo, Tandeciarza. Niech diabła zje! — Nawarzyłeś — wypij piwo!



— Teraz obejrż wpierv ty, Byku. Gdy się buda nie zawali To w inspekcyj twój wyniku Brać, czy nie brać — się uchwalili

Tysiące ludzi zapełniło Sandomierz. Rycerstwo i wielcy panowie wespół z mieszczanami i kmieciami mimo późnej nocy obozowali pod niebem. Serca wszystkich drżały. Wreszcie o północy zaczęły bić dzwony i stany wszelkie, dzierząc w rękach jarzące świece woskowe, na klęczkach czółgały się do wrót kościoła.

Przed wielki ołtarz wyszedł legat papieski. Wtedy podniósł się książę Bolesław, wziął od pacholika świecę zapaloną i po stopniach przystąpił do ołtarza. Cisza, jak makiem zastał, uczyniła się w kościele. Na lica pobożnego księcia wystąpiły rumieńce. Ukorzywszy się przed Najświętszym Sakramentem, stanął Bolesław twarzą do ludzi. — Gotów jestem na sąd Boży — wyrzekł uroczyście, z mocą i na naj-

wyższym, środkowym lichtarzu świecznika osadził świecę.

Następnie wystąpił biskup krakowski w infule i z pastorałem w dłoni. — Sum paratus ad Adventum Domini! — mówił cicho dostojnik Kościoła i osadził swoją świecę obok królewskiej.

Trzecią świecę postawił kasztelan krakowski, w oponce aksamitną przybrany. Czwartą wojewoda sandomierski. Z piątą przyszedł rycerz w przyłbicy, odziany srebrną zbroją. Przyszła kolej na mieszczanina, ale tego nie było widać. W kole dygnitarzy ruch się uczynił, sam książę zwrócił gniewny wzrok. Wtem podszedł Maciej Mocarcz. Podano mu świecę. Zatkął ją jak inni w świeczniku i wygłosił błagalnie:

— Gotów jestem na sąd Boży! Wreszcie kmiec w siermiedze siódma i ostatnią ustawił na świeczniku. Podniósł się wtedy ksiądz biskup krakowski i donośnym głosem zawołał:

— Oczekujcie przyjścia Zbawiciela i gotujcie się na Sąd Ostateczny!

Raptem wielki tumult powstał w kościele. Krzyk, lament i prośby przeszły w radosne pienia, a Maciej Mocarcz lkał głośno przez łyż:

— Cud! Cud! Oto moja Halina odzyskała mowę i chód!

Do biskupa podbiegł kleryk, szepcząc wzruszonym głosem:

— Najświętsza Bogarodzicielka cud uczyniła!...

Takie były pierwsze roraty w Polsce.

KRZYSZTOF BERNARD CABAN.